

ŻYCIE Kolorado

Denver Metro | Boulder | Colorado Springs | Fort Collins | Dillon | Glenwood Springs

MIESIĘCZNIK POLONII AMERYKAŃSKIEJ W KOLORADO | 303.396.8880 | www.zycie-kolorado.com

WYDANIE 98 | GRUDZIEŃ | DECEMBER 2017 | BEZPŁATNE - FREE



ks. Jan Twardowski

Wiersz staroświecki

Pomódlmy się w noc betlejemską,
W Noc Szczęśliwego Rozwiązania
By wszystko nam się rozplątało,
Węzły, konflikty, powikłania.

Oby się wszystkie trudne sprawy
Porozkręcały jak supełki
Własne ambicje i urazy
Zaczęły śmieszyć jak kukielki

I oby w nas złośliwe jędze
Pozamieniały jak owieczki
A w oczach mądre łzy stanęły
Jak na choince barwnej świeczki

By anioł podarł każdy dramat

Aż do rozdziału ostatniego
Kładąc na serce pogmatwane
Jak na osiołka - kompres śniegu
Aby się wszystko uprościło,
Było zwyczajne, proste sobie,
By szpak pstrokaty, zagrypiony
Fikał koziołki nam na grobie.

Aby wątpiący się rozpląkał
Na cud czekając w swej kolejce,
A Matka Boska cichych, ufnych,
Jak ciepły pled wzięta na ręce.

Radosnych Świąt Bożego Narodzenia!

**Piszą dla Was:**

Św. Józef - polska parafia w Denver
"Bogactwo religii i tradycji"
- Ks. Stanisław Michatek, SCH

Żyj sportem w Kolorado
- Marcin Żmiejkó >> str.6

Polski Klub w Denver
"Grudzień w Klubie"
- Katarzyna Żak >> str.8

Punkt widzenia
"Medytacje"
- Grzegorz Malanowski >> str.10

Podróże
"Szalony Jędrak"
- Adam Glob >> str. 12

Herbata czy kawa
"Czy Bóg jest martwy?"
- Waldek Tadla >> str.14

Polska nauka w USA
"Długie fale na Dzikim Zachodzie"
- prof. Marek Gołkowski >> str.16

Niektórzy lubią film...
"Uwikłani w historię:
o filmach Jana Kidawy-Błońskiego
- Hanna Czernik >> str.18

Zapiski (nie tylko) kalifornijskie
"Czy to matematycy wygrali
II wojnę światową?"
z Kalifornii - Małgorzata Cup >> str.20

Witold-K w kącie >> str.22

Kalejdoskop polonijny z Utah
"Zespół Karpaty z Salt Lake City"
- Maciej Smusz >> str.23

Polska Szkoła w Denver
"Święto Odzyskania Niepodległości"
- Madgalena Flynn >> str.24

Zdrowie ten tylko się dowie...
"Pokochaj dietę bezglutenową"
- Kasia Suski >> str.27

Pod lupą
"Prawda? Idiotyzm? Paradoks?"
- Kazimierz Krawczak >> str.28

Rycerze Kolumba
"Keep Christ in Christmas"
- Romuald Barteczka >> str.31



MAJESTY



locia hero



dirty bear



**Życzymy Wesółych Świąt Bożego Narodzenia
i zapraszamy na świąteczne zakupy
w naszym sklepie internetowym:**

majestyskisamerica.com

Zapraszamy na skorzystanie z naszej świątecznej oferty rabatowej.

Przy zakupie w majestyskisamerica.com, wpisz następujący kod rabatowy i **oszczędź 20%** na zakupach:

kod rabatowy: SAVE20NARTYPL

MAJESTY SKIS to polska marka narciarska, produkująca sprzęt najwyższej klasy od 2007 roku. Narty MAJESTY są cenione przez najbardziej wykwintnych oraz wybrednych narciarzy i dostępne są w specjalistycznych sklepach narciarskich na całym świecie. W USA możesz je kupić w sklepach Powder7 w Golden Colorado, evo-Seattle oraz evo.com. Dla naszych rodaków w Ameryce, firma Majesty oferuje specjalny rabat 20% przy zakupie sprzętu w sklepie majestyskisamerica.com z darmową dostawą przez FedEx Ground w USA i Kanadzie.

Świąteczny kod rabatowy jest ważny do 31 grudnia 2017.

ŻYCIE Kolorado

Życie Kolorado - miesięcznik Polonii
Amerykańskiej w stanie Kolorado
wydawany przez:
MEDIA LITTERA, INC.

www.zycie-kolorado.com
tel.: 303.396.8880

5944 S Monaco Way, Ste. #200
Englewood, CO 80111

Waldek Tadla - Redaktor Naczelny
waldek.tadla@zycie-kolorado.com
Katarzyna Hypsher - Edycja & Skład
info@zycie-kolorado.com
Marcin Żmiejko - Marketing
marketing@zycie-kolorado.com

W sprawach listów, reklam, itp.
prosimy o kontakt na powyższe
adresy e-mailowe lub telefon.

PRENUMERATA:
\$5 za każde wydanie, z wysyłką pocztową

WSPÓLPRACA:

Halina Dąbrowska, Barbara Popielak,
Tomasz Skotnicki, Adrian Migacz,
Katarzyna Żak, Hanna Czernik,
Polscy Rycerze Kolumba w Denver,
Roman Barteczka
Polska Szkoła w Denver,
Witold-K, Bożena Janowska,
Kasia Suski, Grzegorz Malanowski,
Piotr Gzowski, Eliza Sarnacka-Mahoney,
Małgorzata Cup - Kalifornia,
Bogumił Horchem - Arizona,
Ania Jordan - Nowy Meksyk,
Monika Schneider - Alaska,
Ryszard Urbaniak - Kalifornia,
www.DobraPolskaSzkoła.com



Nie wszystkie publikowane
teksty autorów odzwierciedlają
poglądy redakcji ŻK

Zgłoszenia REKLAM
przyjmujemy do 20-go
dnia każdego miesiąca.

Redakcja Życia Kolorado
nie odpowiada za treść reklam
i ogłoszeń.

OGŁOSZENIA DROBNE
w gazecie i naszej
stronie internetowej:
www.zycie-kolorado.com
\$10 / miesiąc / do 30 słów/
e-mail: info@zycie-kolorado.com

Od Redakcji



Drodzy Czytelnicy,

Z wielką radością oddajemy w Państwa ręce świąteczne wydanie Życia Kolorado. W miesiącu tym przyjęliśmy sobie za cel aby przede wszystkim ocieplić Wasze serca i konserwować je pozytywnym przesłaniem. Być może za oknem jest mroźno ale w naszym Polskim Domu zawsze powinno być ciepło i bezpiecznie. Festiwal palących się świec, śpiewanych kołęd i pysznych, wigilijnych potraw czas zacząć! Łączymy się w duchu świątecznego uniesienia. Jesteśmy niezmiernie wdzięczni za to, że możemy być w Waszych domach, za to, że jesteśmy przez Was akceptowani oraz za to, że co miesiąc dajecie nam inspiracje do tego aby być lepszym. Około dwóch tysięcy lat temu żyła sobie Boska Rodzina, która takowej aprobaty nie zaznała. Wyklęci przez wszechwiedzący lud, tułali się ulicami, w mroku mroźnej zimy aby w końcu zamieszkać w małej, ubogiej stajence. Pomimo tych jakże wielkich przeciwności losu, w ostatecznym rozrachunku Boska Idea zrodziła się, zwyciężyła i przetrwała kolejne tysiąclecia. Przyjęliśmy ją do swoich serc i domów. Stała się ona życiową inspiracją oraz nadała głęboki sens ziemskiego żywota. Warto jest więc pamiętać, CO celebруем w te białe, grudniowe dni. Z pewnością nie jest to choinka i leżące pod nią prezenty... aczkolwiek jak znajdziecie tam gazetę Życie Kolorado to weźcie ją w swoje ręce i czytajcie, a my ponownie spróbujemy pozytywnie rozpaść ogień Waszych Polskich Serc.

W imieniu wszystkich współtworzących naszą Polonijną Gazetę, życzymy Państwu zdrowych i pogodnych Świąt Bożego Narodzenia oraz Szczęśliwego Nowego 2018 Roku! Po brzegi wypełniony duchem świątecznego uniesienia.

Waldek Tadla, redaktor naczelny

Ogłoszenia drobne

WYSOKI, SZCZUPŁY, ZAMIESZKAŁY
W DENVER z chłopcami 3 i 6 lat, pozna
kobietę 30-45 lat z dziećmi lub bez.
E-mail: pga749@gmail.com

NAPRAWIĘ SAMOCHODY
- wszystkie marki. Wymiana: paski rozrządu,
półoski, hamulce i więcej.
Niskie ceny, proszę dzwonić:
303-671-0410 (zostawić wiadomość) lub tel.
komórkowy: 303-912-4039

FIRMA KUZBIEL INSURANCE BROKERS
działająca na rynku ubezpieczeń pry-
watnych i komercyjnych w Denver zatrudni
Przedstawiciela Handlowego do sprzedaży
polis ubezpieczeniowych.

WYMAGANIA:
• minimum 2 letnie doświadczenie
w sprzedaży bezpośredniej
• mile widziana znajomość produktów
branży ubezpieczeniowej
• znajomość języka angielskiego i polskiego
• dobra organizacja pracy własnej

Wspierajcie nasze biznesy:

SKLEPY SPOŻYWCZE, RESTAURACJE

- **European Gourmet:** 303.425.1808, 6624 Wadsworth Blvd, Arvada
- **Europa:** 303.699.1530, 13728 E. Quincy Ave, Aurora
- **Chicago Market:** 303.868.5662 & 708.302.7225
1477 Carr St Lakewood

PRAWNICY

- **Brian Landy:** 303.781.2447, 3780 S. Broadway, Englewood
- **Cliff Hypsher:** 303.806.5104, S. Broadway, Englewood
- **Juras Ziankowicz:** 720.260.4605, 2821 S Parker Road,
Suite 407 Aurora

TŁUMACZENIA, INCOME TAX, NOTARY PUBLIC

- **Mira Habina Intl:** 720.331.2477, 8760 Skylark St. Highlands Ranch

AGENCI NIERUCHOMOŚCI

- **Margo Obrzut:** 303.241.5802
- **Tadla & Tadla Real Estate Group:** 720.935.1965
- **Ewa Sosnowska Burg:** 303.886.0545
- **Joanna Sobczak:** 720.404.0272
- **Ela Sobczak:** 303.875.4024
- **Jacek Głowacki:** 303.356.1693
- **Teresa Maik:** 719.221.5710
- **Arthur P. Obrzut:** 720.515.1135

UBEZPIECZENIA

- **Kuźbiel Insurance:** 720.351.2066, 930 Sherman Street, Denver

POŻYCZKI NA NIERUCHOMOŚCI

- **Agnieszka Gołębek:** 720-935-8686

STOMATOLODZY, LEKARZE

- **Małgorzata Korościel, DDS** - stomatolog. 303-757-7175,
2660 South Monaco Parkway, Denver

USŁUGI RÓŻNE

- **AMBER BAND** - 720.882.2265, www.theamberband.com
- **STRONG CONTRACTORS ROOFING** - Jacek Jendrzewski,
720.226.5859
- **MAJECTICKIAMERICA.COM**

ŻYCIE Kolorado

Nasz miesięcznik

jest projektem współfinansowanym przez
Ministerstwo Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej
za pośrednictwem:



Konsulat Generalny
Rzeczypospolitej Polskiej
w Los Angeles

- komunikatywność

OFERUJEMY:

- wynagrodzenie prowizyjne uzależnione od indywidualnych wyników sprzedaży
- ubezpieczenie zdrowotne

- opiekę dla dzieci (day care)
 - bardzo dobre warunki pracy wśród energicznych i ambitnych ludzi.
- Jeżeli chcesz rozpocząć swoją karierę w strukturach naszej firmy prześlij swoje CV:
daniel@kibins.com

Św. Józef - polska parafia w Denver



Bogactwo religii i tradycji

KSIAŹDZ STANISŁAW MICHAŁEK S.CH

stnieje takie powiedzenie, że można zabrać Polaka z Polski, ale nie można zabrać Polski z Polaka.

Gdy dni stają się coraz krótsze, plony z pól zostały zebrane i zbliża się zima, dzieci myślą o śniegu i wakacjach zimowych a w sklepach już słycać śpiew kolęd. Wyczuwamy, że nadchodzi czas świąteczny. Od szczytów Tatr po Góry Skaliste Polacy w różnych zakątkach świata, pielęgnując swoją wiarę i tradycje, rozpoczynają przygotowanie do celebracji narodzin w Ciele Syna Bożego. Gwiazda Betlejemka zaprowadziła Mędrców do Jezusa, aby mogli zaświadczyć o cudzie narodzin naszego Zbawiciela. Jak gwiazda betlejemka tak katolicka wiara, którą otrzymaliśmy od Boga dzięki naszym przodkom, ciągle oświeca drogi naszego życia, abyśmy także byli świadkami cudu narodzin Zbawiciela.

Niedawno świętowaliśmy uroczyste Dzień Odzyskania Niepodległości przez naszą ojczyznę, przypominając sobie, że przez 123 lata próbowano zniszczyć jej tożsamość i wszystko co polskie w życiu Polaków. Z Bożą łaską, umocnieni Darami Ducha Świętego, mamy siłę, aby zachowywać naszą wiarę i dziedzictwo oraz postępować według



„Pokłon pasterzy” - Kazimierz Alchimowicz, ok 1916 r.

jej zasad pomimo różnych przeciwności i tendencji narzucanych nam przez środowisko, w którym żyjemy. Nasza wiara jest jak światło gwiazdy betlejemskiej. Najpierw musimy przejść pewną drogę oczekiwania i przygotowania, aby doświadczyć radości Betlejemskiej Nocy i wtedy nie będzie to tylko wspomnienie czegoś, co się już dokonało, ale pełne wdzięczności przyjęcie tego Daru, bez którego bylibyśmy zgubieni na wieczność. A to z kolei łączy się z naszymi narodzinami. W każdym z nas coś musi się zrodzić w tę niezwykłą, cichą Noc. Zrodzić do znaczy - zmienić. Trzeba uwierzyć, że to jest możliwe.

Aby to nastąpiło trzeba się przygotować do dobrego przeżycia Świąt Bożego Narodzenia i dlatego mądrość Kościoła daje nam czas Adwentu a przewodniczką tych dni jest Maryja, która uwierzyła i dała nowy początek. Wpatrzeni w Nią nieśmy rodzinie i światu wiarę w możliwość przemiany, która następuje podczas spotkania z Bogiem, wkraczającym w nasze życie.

Życzę dużo łask Bożych na czas Adwentu i radości świętowania Narodzin Naszego Zbawiciela.



Towarzystwo Przyjaciół Fundacji Jana Pawła II
w Kolorado serdecznie zaprasza
na Święto Trzech Króli

organizowane dnia 7 stycznia (niedziela) 2018 roku
o godzinie 15:00

w Polskim Klubie przy 3121 W Alameda Ave., Denver, CO



W programie : królewski podwieczorek, szopka z udziałem wszystkich dzieci, wspólne śpiewanie kolęd, wizyta grup kolędników.

Wstęp wolny, podwieczorek i napoje do nabycia.

Do zobaczenia,
Barbara Popielak prezydent TPFJPII w Kolorado
303 840 0721

Fotogaleria

Obchody Święta Odzyskania Niepodległości

11 listopada Park Pułaskiego w Denver

ZDJĘCIA: SZYMON ŁOBOCKI



Wiadomości sportowe

Żyj sportem w Kolorado



MARCIN ŻMIEJKO

Jesteśmy już po Thanksgiving a jeszcze przed Świętami Bożego Narodzenia. W temacie sportowym dużo ciekawych rozstrzygnięć jeszcze przed nami. NFL chyba raczej nie zagości w Denver w fazie play-off, ale za to hokeiści i koszykarze nie powiedzieli jeszcze ostatniego słowa. Do tego jeszcze losowanie MS 2018 w piłce nożnej.

POLSKIE ORLY LOSOWANE Z PIERWSZEGO KOSZYKA

Stało się, reprezentacja Polski będzie losowana z pierwszego koszyka, czyli spośród ośmiu najlepszych drużyn rankingu FIFA. Nie trafimy na pewno na Niemcy ani na Brazylię. Nie oznacza to jednak, że jesteśmy już w drugiej rundzie mistrzostw. Ranking FIFA nie odzwierciedla do końca prawdziwej wartości drużyny a raczej spisyje jej statystyczne dokonania. Polacy są obecnie na szóstej pozycji a za nami są takie ekipy jak Hiszpania, Anglia oraz Włochy. Robert Lewandowski i spółka będą musieli wykazać maksymalną koncentrację oraz wykorzystać w 100% każdą okazję do zdobycia bramki jaka się nadarzy. W ubiegłym miesiącu Polacy rozegrali dwa mecze towarzyskie, jeden zremisowali z ekipą Urugwaju a drugi przegrali z Meksykiem. Oba mecze były okazją do sprawdzenia innych wariantów ustawienia oraz zawodników, którzy potencjalnie mogą załapać się do kadry na Mundial. Po wynikach widać, że test wypadł tak sobie. Co prawda w obu meczach nie wystąpił Lewandowski a w tym drugim spotkaniu z Meksykiem graliśmy wybitnie eksperymentalnym składem. Kilku zawodników nie wykorzystało szansy (Kamil Wilczek) a co najmniej jeden (Jarosław Jach) zanotował dwa obiecujące występy. W przyszłym roku aż do turnieju w Moskwie czekają nas cztery mecze towarzyskie, więc jest czas na eksperymenty. Wracając do losowania, poprzednio Polacy byli losowani z pierwszego koszyka podczas mistrzostw w 1986-tym roku. Wówczas byliśmy w grupie z Anglią, Marokiem oraz Portugalią. W grupie wygraliśmy 1:0 z Portugalią, zremisowaliśmy 0:0 z Marokiem oraz przegraliśmy 0:3 z Anglią po trzech bramkach Garego Linekera (który będzie nam losował grupy w Moskwie). Dzięki regulaminowi Polacy awansowali do drugiej fazy mistrzostw, gdzie przegrali 0:4 z Brazylią. Na otarcie lez pozostał nam strzał przewrotną Bońka (wciąż robi furorę na youtube.com). Do następnych mistrzostw czekaliśmy aż do 2002-go roku.



Jarosław Jach okazał się objawieniem kadry narodowej w meczach z Urugwajem oraz Meksykiem, nie popisał się natomiast jako defensor Zagłębia Lubin w meczu ligowym z Jagiellonią Białystok, przegranym przez zespół z Dolnego Śląska 1:3. Fot: Marcin Żmiejko

Z CZWARTEJ LIGI POLSKIEJ DO REPREZENTACJI LESOTHO

Niespodziewany faks dostali działacze występującego w IV lidze MKS Oskara Przysucha. Występujący w tej drużynie Luciano Matsoso otrzymał powołanie do narodowej reprezentacji Lesotho. Matsoso urodził się w Lesotho, ale przygodę z futbolem zaczynał w Republice Południowej Afryki, gdzie wyemigrowała jego rodzina. Do klubu z 4. ligi mazowieckiej trafił w letnim oknie transferowym - wcześniej występował w drużynach 2. i 3. klasy rozgrywkowej w RPA. Działacze klubu z Mazowsza nie są zadowoleni z tego powołania, ponieważ bez tego zawodnika Oskar Przysucha będzie osłabiony w meczach IV ligii. Swoją drogą posiadanie reprezentanta kraju w klubie czwartoligowym to niesamowita nobilitacja, szczególnie, kiedy w tej klasie rozgrywkowej sport jest uprawiany raczej na poziomie amatorskim.

TRAGEDIA W ITALII

Włosi, czterokrotni mistrzowie świata w piłce nożnej nie jadą na Mundial do Rosji, Taka sytuacja ma miejsce po raz pierwszy od 1958-go roku. Włochy to jeden z najbardziej utytułowanych reprezentacji na świecie, do mistrzostw świata nie zakwalifikowali się tylko trzykrotnie (1930, 1958 oraz 2018). Następcy Dino Zoffa, Paolo Rossiego, Roberto Baggio oraz Paolo Maldiniego wprowadzili w nastrój żalobny wszystkich od Palermo po Mediolan. Oczywiście naród żąda głów, przede wszystkim trenera a później zawodników. Jak do tego doszło? Włosi zajęli drugie miejsce w swojej grupie (musieli uznać wyższość Hiszpanii) i o awans przyszło się im mierzyć w dwu-

meczu barażowym ze Szwecją. Ekipa skandynawska nie posiada w obecnym momencie zespołu nawiązującego do czasów, kiedy dla Trzech Koron grali Brolin, Dhalin czy Ravelli. Nie mają w składzie też Zlatana Ibrahimovica, który zakończył karierę reprezentacyjną i powoli również kończy tę klubową. W pierwszym meczu Włosi przegrali 0:1 i ten wynik ze Sztokholmu ustawił cały baraż. W rewanżu w Mediolanie Italia nie potrafiła strzelić gola i przegrała baraż. Radość w Szwecji i rozpacz we Włoszech. Do tego fatalne pożegnanie z reprezentacją Gianluigiego Buffona – ten wspaniały bramkarz rozstał się nieodwracalnie z reprezentacją i chyba dogra ostatni sezon w Juventusie.

PUCHAR ŚWIATA W SKOKACH - OBIECUJĄCY POCZĄTEK

Rozpoczął się kolejny sezon cyklu jednej z najbardziej polskich imprez sportowych – Pucharu Świata w skokach narciarskich. Jako Polacy możemy mieć rozbudzone nadzieje, szczególnie po tym jak Letnie Grand Prix wygrał Dawid Kubacki. Oczywiście skakanie na sztucznej nawierzchni w okresie letnim to nie to samo co skoki na naturalnym śniegu. Początek sezonu 2017/2018 był wyjątkowy, ponieważ pierwsze zawody odbyły się na skoczni imienia Adama Małysza w Wiśle-Malince. Bardzo dobrze również zaprezentowali się nasi zawodnicy. W pierwszych zawodach – drużynowce biało-czerwoni zajęli drugie miejsce (razem z Niemcami). Z kolei w drugim, tym razem indywidualnym konkursie drugie miejsce zajął Kamil Stoch. Początek jak marzenie, dodatkowo wilczy pazur pokazali inni zawodnicy Żyła, Hula i Kubacki.

SPORTOWIEC ROKU W KOLORADO

Podczas kiedy bardzo słabo spisują się nasi futboliści, honoru Kolorado na sportowej mapie USA stara się bronić Martin Truex Jr. Kim jest ten pan? To świeżo upieczony mistrz NASCAR – samochodowych mistrzostw Ameryki Północnej. Truex jest kierowcą drużyny sponsorowanej przez naszą lokalną sieć sklepów meblowych The Furniture Row. Bardzo trudno jest przegapić zawody NASCAR w telewizji – zawody regularnie rywalizują z meczami NFL o miano najbardziej oglądanej imprezy sportowej w niedzielne popołudnie. Prześmiewcy nazywają naskar mistrzostwami kierowców skręcających w prawo – bo tak właśnie są zaprojektowane tory wyścigowe NASCAR. Sama historia zawodów jest bardzo ciekawa i sięga czasów prohibicji (1920-1933), kiedy to nielegalnie handlujący alkoholem przemytnicy regularnie jeździli na południe (North Carolina, Georgia, Floryda) do licznie znajdujących się tam bimbrowni. Wracając na północ przemytnicy często musieli ścigać się z wozami policyjnymi i aby być od nich zdecydowanie szybszymi, musieli co nieco pomajstrować przy silnikach swoich samochodów. Dokładną historię NASCAR można poznać podczas wizyty w NASCAR hall of fame w Charlotte w stanie North Carolina, gdzie wyścigi samochodowe są niemal religią.

ŚMIERĆ WÓJTA



20-go listopada zmarł trener srebrnej reprezentacji olimpijskiej – Janusz Wójcik, popularnie zwany Wójtem. Barwna postać, charyzmatyczny trener oraz (ostatnio) komentator telewizyjny. Przyczyną śmierci był krwawk mózgu.



Irene Sturm

Lublinianka,
obecnie mieszkająca w Los Angeles.
Członkini Związku Pisarzy Polskich
na Obczyźnie z siedzibą w Londynie
a także
Polskiego Stowarzyszenia Autorów
Dziennikarzy i Tłumaczy w Paryżu

Autorka książek:

Na przekór losu | Przypadek zrzucił | Zbłąkani w drodze
Na chwilę zamyślenia



Książki do nabycia
Wydawnictwo "Norbertinum" w Lublinie
www.norbertinum.pl
www.amazon.com



amazon.com



Każda transakcja wymaga
indywidualnego podejścia.
W pełnym wymiarze angażuję się
aby pomóc Klientom sprzedać,
kupić nieruchomość
- dom, mieszkanie lub biznes.
Mam ponad 25 letnie doświadczenie
i reprezentuję firmę o 40-letniej
reputacji.

Zapraszam do współpracy.

Arthur P. Obrzut

RE/MAX Hall of Fame Member

Mobile: 720-515-1135

Office: 303-420-8800

www.homesincolorado.com/arthur-obrzut




POŻYCZKI na zakup i refinancing

Conventional Loan and FHA | Residential and commercial

Pożyczki pod zastaw domów, mieszkań, ziemi i na inwestycje

Zadzwoń dziś:
Agnieszka Gołąbek: 720-935-8686
Aga8686@gmail.com

6624 Wadsworth Blvd., Arvada, CO 80003
www.europeangourmet.net



ZAPRASZAMY:
wt.-pt. 10.00-18.00
sobota: 9.00-17.00
niedz. i pon. - nieczynne

Odrobina Polski w Kolorado!



OFERUJEMY:

- Szeroki wybór wędlin z najlepszego miejsca w Chicago: "Mikołajczyk-Andy's Deli"
- Świeże pieczywo, słodczyce oraz inne różnorodności europejskie
- Specjalności kuchni polskiej: pierogi, flaki oraz bigos
- Karty okolicznościowe, prasa, kosmetyki, lekarstwa i karty telefoniczne
- Tace z wędlin, serów na różne okazje

303-425-1808



Lekarz Dentysta
Malgorzata Korosciel

Oferuje opiekę stomatologiczną
dla dorosłych i dzieci.
Akceptuje wiele ubezpieczeń.

303-757-7175

2660 S. Monaco Pkwy., Denver, CO 80222

www.southeastdenverdental.com



Polski Klub w Denver



Grudzień w Klubie

KATARZYNA ŻAK

Szanowni Państwo, witamy Państwa w imieniu całego Zarządu Polskiego Klubu w Denver.

Zima w Polskim Klubie zapowiada się bardzo ciekawie. Oto lista nadchodzących wydarzeń polonijnych w grudniu i styczniu:

członkowie, \$110 niezrzeszeni. Rezerwacje przyjmujemy tylko do 27 grudnia pod numerami Kasia: 720-233-9213, Iwona 303-797-3361.

- Niedziela 10 grudnia – doroczna WIGILIA POLONIJNA oraz Wizyta Mikołaja. W tym roku, chcielibyśmy

darmowy obiad oraz bezpłatne paczki dla dzieci do l. 12. Niezrzeszeni – obiad \$15, paczki również \$15. Rezerwacje na obiady i paczki przyjmujemy do 6 grudnia pod numerami Kasia: 720-233-9213, Iwona 303-797-3361. Każdy z członków oraz niezrzeszonych pro-

cyjnych Jasełek z udziałem polonijnych dzieci oraz dorosłych.

PODSUMOWANIE AKCJI POMOCY DLA HOUSTON

Zapewne słyszeli Państwo o polonijnej akcji pomocy Rodakom dotkniętym powodzią w Houston. Była to wspólna inicjatywa Parafii Św. Józefa w Denver oraz Polskiego Klubu w Denver. Dzięki Państwa pomocy, udało się zebrać gotówkę w wys. \$1,191 a także niezbędne art. Higieniczne, sanitarne, spożywcze, oraz zabawki. Dzięki życzliwości firmy transportowej Load to Ride, wszystkie zebrane donacje zostały bezpłatnie przetransportowane do Parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w Houston. Pani Barbara Graca, która przeprowadziła się niedawno z Denver do Houston, pomogła w przekazaniu zebranych pieniędzy bezpośrednio na ręce proboszcza parafii w Houston, ks. Waldemara Matusiaka. Dziękujemy wszystkim, którzy wzięli udział w akcji.

Jak zawsze, zapraszamy na naszą stronę www.polishclubofdenver.com oraz na nasz Facebook gdzie znajda Państwo najświeższe informacje o działalności Polskiego Klubu.



Akcja - Denver dla Teksasu



Sylwestrowa. W tym roku mam dla Państwa nielada niespodziankę – zabawę poprowadzą aż trzy osoby – pani Agnieszka Topolska (śpiew), pan Tomasz Ciastko (gitarę), oraz pan Marci Kania (DJ, producent radiowy). Obiad oraz zimne i ciepłe przekąski przygotowuje pan Maciej Wardak. Drzwi otwarte od godz. 20:00. Bilety w cenie \$95

przebieg uroczystości. Zaczniemy o godz. 14:00 od podzielenia się Oplątkiem, następnie od godz. 14:30 usiądziemy do wspólnego wigilijnego obiadu, ok. godz. 16:00 spodziewamy się wizyty Mikołaja i Elfów. Na zakończenie, od godz. 17:00 zaprosimy Państwa do wspólnego kolędowania. Członkowie Polskiego Klubu – wstęp wolny,

rezerwacji na obiad i paczki. Oplata przy drzwiach.

- Niedziela 7 styczeń, godz. 15:00 - Święto Trzech Króli oraz Polonijne Jasełka. W imieniu swoim oraz naszych przyjaciół z Fundacji Jana Pawła II Colorado Chapter, zapraszamy wszystkich Państwa do obejrzenia inscenizacji trady-

z poważaniem,
Katarzyna Żak, Prezydent Klubu
Iwona Salamon,
Vice-Prezydent Klubu
info@polishclubofdenver.com
720-233-9213



Polski Klub w Denver

zaprasza na

Wigilię Polonijną

Niedziela **10 GRUDNIA** o godz. **14.00**

W programie:

14.00: Opłatek 14.30: Polski Obiad,
15.30: wizyta Mikołaja i Elfów 
17.00: wspólne Koledowanie

Członkowie: wstęp wolny, darmowy obiad, darmowe paczki od Mikołaja dla dzieci
Goście: wstęp wolny, obiad \$15 Paczka od Mikołaja \$15

Obiady i paczki tylko za wcześniejszą rezerwacją (dot. członków oraz gości)
REZERWACJE NA OBIADY I PACZKI DO 6 GRUDNIA
Kasia Zak 720 233 9213 lub Iwona Salamon 303 797 3361



Ho Ho Ho




POLISH CLUB OF DENVER 3121 WEST ALAMEDA AVE, DENVER, CO 80219 303.934.3955

"Let my 20+ years experience of helping people buy and sell homes give you peace of mind."

EwaRealty.com

EWA SOSNOWSKA BURG
Realtor

HOME SMART

303-886-0545
ewa@ewarealty.com

*Działalność w Denver i Okolicach * Pomoc w Uzyskaniu Pożyczki*
Uprzejma, Rzetelna, Profesjonalna Obsługa



czy wiesz, że:

u nas zawsze jest miejsce dla Twojej Reklamy: zadzwoń już dziś: 720-933-8819

ŻYCIE Kolorado
POLISH NEWSPAPER IN COLORADO

POLSKI KLUB W DENVER ZAPRASZA

SYLWESTER 2017/2018






12.31.2017, GODZ. 20:00

BAL POPROWADZĄ:
AGNIESZKA TOPOLSKA (ŚPIEW), TOMASZ CIASTKO (GITARA)
ORAZ DJ MARCIN KANIA

OBIAD - CHEF MACIEJ WARDAK - CIEPŁE I ZIMNE PRZEKĄSKI, DWA DANIA MIĘSNE, DESER & SZAMPAN
BILETY: \$95 CZŁONKOWIE \$110 NIEZRZESZENI I REZERWACJE STOLIKÓW TYLKO DO **12.27.2017**
KATARZYNA ZAK 720-233-9213 IWONA SALAMON 303-797-3361

POLISH CLUB OF DENVER

Punkt widzenia



Medytacje

GRZEGORZ MALANOWSKI

Usiedliśmy wraz z żoną na wielkim, płaskim gładzie oczekując zachodu słońca za Górami Skalistymi. U nóg rozłożył się nam piesek, wierny kompan we wszystkich wyprawach, na stopach czułem ciepło jego kudłatego brzuszka. To już stało się dla nas prawie zwyczajem: wielokrotnie, latem czy jesienią, po dniu pracy jechaliśmy na szczyt góry nieopodal domu aby stamtąd dojść do “naszej” skały i podziwiać zmieniające się kolory świata. Spoglądaliśmy na zachód, w stronę rozpościerającego się na horyzoncie górskiego pasma, czekając na tę magiczną chwilę w której słońce skryje się wreszcie za szybko czerniejącymi górami. Wówczas niebo, rzekłbyś, staje w płomieniach, podświetlone od dołu chmury o niezwykłych kształtach zmieniają stopniowo swoją barwę: jaskrawa pomarańcz przechodzi kolejno w cynamber, czerwień, amarant i wreszcie w purpurę. Modre niebo stopniowo ciemnieje, purpura zamienia się w głęboki fiolet, po chwili feeria światła i kolorów ustępuje miejsca zapadającemu szybko mrokowi i barwny spektakl dobiega końca. Niezwykle bywają kształty tych płonących w świetle słońca chmur, to można urzeć chyba tylko w Kolorado! Widok ten urzekł mnie już dawno, ponad czterdzieści lat temu, tego nigdy w Polsce nie widziałem; tam, gdy wieczorem patrzyłem na ukochane Tatry, zachodzące słońce świeciło mi w plecy, a barwa nieba nad górami, zwykle zasnutego mgłą czy dymem, była nieokreślona. To właśnie wtedy, powróciwszy do PRL powiedziałem małżonce z entuzjazmem: “znalazłem najpiękniejsze na świecie miejsce, w którym, obiecuję ci, spędzimy resztę naszego życia: Kolorado”. Brzmiała w tym wówczas fanfaronada, ale moja żona, uczestniczka licznych wspólnych przygód, nie miała wątpliwości, że to mityczne miejsce musi być piękne tak jak je opisałem, i że kiedyś do niego wspólnie dotrzemy.

Siedzieliśmy nadal w milczeniu, pogrążeni w rozmyśleniach. I wtedy moja towarzysząca nieoczekiwanie powiedziała: “To jest mój kościół. Ja tutaj dziękuję Bogu za wszystkie łaski którymi nas obdarzył: za nasze dzieci, za nas oboje, i za to, że tu właśnie jesteśmy”.

To było zgodne z moimi odczuciami. Pomyślałem, że odbywamy wieczorne wyprawy na szczyt góry nie tylko dla wrażeń estetycznych: jest to dla nas pretekstem do długich rozmyślań i szczerych rozmów, na które zwykle brakuje nam czasu (dziękuję Bogu, że w będąc w naszym wieku szczęśliwie nie odczuwamy braku niczego, poza czasem). A tu, proszę: siedzimy na skale i leniwie medytujemy, zapominając o tym szybko upływającym, cennym czasie. To prawda, że widok nieba inspiruje. Ale przypomniałem sobie dawne, samotne wizyty i rozmyślenia w



Zachód słońca nad Górami Skalistymi w Kolorado. Fot: G.Malanowski

pustym, cichym katolickim kościele na Brooklynie, który codziennie miałem wracając pieszo z dolnego Manhattanu przez przewieszony nad East River most Williamsburg. Szedłem w tłumie zmokniętych, zmęczonych, gniewnych ludzi którym wichura wyrwała z rąk otwarte parasole. Był to ów niezapomniany, deszczowy kwiecień 1980, kiedy strajk pracowników nowojorskiego tranzytu sparaliżował miasto. Metro stanęło, autobusy znikły, taksówki były nieuchwytnie. Dla setek tysięcy, a może milionów ludzi nie posiadających w

zagubionych, bezradnych przybyszów z różnych krajów w wypełnieniu wymaganych imigracyjnych dokumentów, tłumacząc przepisy, udzielając rozmaitych rad i rozweselając płaczące dzieci. Była to trudna, ale dająca satysfakcję praca: czułem się komuś potrzebny. Łatwo wczuwałem się w położenie tych ludzi i rozumiałem ich uczucia, bowiem dzieliłem z nimi ten sam los. Starłem się zrozumieć co mówią w egzotycznych dla mnie językach, usiłowałem wytłumaczyć rodzinom przybyłym z Kuby czy Ekwadoru, że py-



Williamsburg Bridge, most wiszący nad cieśniną East River w Nowym Jorku, łączący Manhattan (na zachodzie) z Brooklynem (na wschodzie). Fot: Wikipedia

wielkim mieście własnych pojazdów nastał trudny okres. Nie mając prawa do płatnej pracy pracowałem jako wolontariusz dla Catholic Conference, organizacji pomagającej imigrantom. Zaproponowałem im to, gdyż nie wiedziałem co zrobić z nieoczekiwanym nadmiarem wolnego czasu, mogłem jako-tako gadać w pięciu językach i naiwnie wydawało mi się, że pracując w Federal Building przyspieszę uruchomienie własnych imigracyjnych papierów które ugrzęzły gdzieś w czeluściach federalnej biurokracji. Pomagałem więc codziennie dziesiątkom

tanie “czy zamierzasz w celach zarobkowych oddawać się prostytutce?” nie powinno być przyjmowane przez nich za obraźliwe, oraz przekonać owych straszonych ludzi, że młody pracownik Catholic Conference kroczący majestatycznie przez poczekalnię i pogardliwie nieodpowiadający na zadawane pytania, niema wobec nich złych zamiarów. Po prawdzie, ten człowiek nie miał ŻADNYCH zamiarów, on siedzący na krzesłach imigrantów po prostu nie zauważał, jak gdyby nie istnieli dla niego jako ludzie, dawał im to odczuć. Zarówno oni jak i ja mieliśmy

pecha; okazało się nagle, że wybraliśmy fatalny czas dla starania się o prawo do imigracji: prezydent Carter właśnie wówczas nieoczekiwanie “otworzył ramiona” dla pierwszej, wielkiej fali kubańskich uchodźców którzy, wypuszczeni przez Fidela Castro, zaczęli tysiącami napływać do Miami. Wśród nich znalazło się wielu przestępców wypuszczonych z więzień przez Fidela. W tej alarmowej sytuacji prawie wszyscy urzędnicy imigracyjni z Nowego Jorku zostali natychmiast wysłani na Florydę, a nasze sprawy beznadziejnie stanęły w miejscu.

Kiedy po kilku ciągnących się w nieskończoność godzinach pracy, zmarnowany fizycznie i psychicznie, wracałem do domu przez ponad dwukilometrowy most będąc nieodmiennie przemoczony zimnym, jadowitym deszczem niesionym kwietniową wicherą, po dojściu do Brooklynu moja dalsza droga wiodła właśnie koło owego kościoła. Wstępowałem do niego: otwarte drzwi zapraszały, a w kościele było ciepło i sucho. W powietrzu unosiły się pamiętane z dzieciństwa tajemne zapachy pustej świątyni: pachniało świecami, kadzidłem, kwiatami stojącymi wokół ołtarza. Wokół mnie nie było ludzi, zalegała cisza, chóralskie śpiewy nie rozpraszały moich myśli. Siedząc w pustej ławce próbowałem w myślach porozmawiać z Panem. To nie była modlitwa, nie wiem jak powinna wyglądać modlitwa, chciałem po prostu zwierzyć się z moich trosk i wątpliwości, z tęsknoty za dziećmi i żoną będących uchodźcami tak jak ja, czekającymi gdzieś w Austrii na dobre wiadomości. Komu innemu mogłem o tym tak szczerze opowiedzieć? Jak dotąd, dobrych wiadomości nie miałem, więc poradź mi, dobry Boże, co robić dalej? Po tych wieczornych wizytach było mi jakoś lżej, nabierałem ufności że wszystko skończy się dobrze. Dlaczego dzisiaj kościoły są wieczorami zamykane na cztery spusty? Pozostała nam skała na szczycie góry...

Moja głęboko wierząca babcia, wychowanka szkoły Sacré-Coeur w Paryżu, z upodobaniem czytywała prace rozmaitych religijnych filozofów i niekiedy cytowała ich autoryzowane przez nią myśli, chcąc przekonać kilkuletniego smarkacza, że wieczorny i poranny pacierz, grzeczność i posłuszeństwo wobec osób starszych wiekiem, oraz jedzenie kaszki jaglanej (w tej kolejności!) są obowiązkiem i jednocześnie przywilejem osobnika chcącego mianować się człowiekiem. Kwestia wiary w Boga nie była przez babcie poruszana, gdyż jak sądzę uważała ona, iż jest to rzecz oczywista. Wówczas nauki starszej pani wywierały na mnie odwrotny skutek, ale niedawno z czystej ciekawości przeczytałem wybrane cytaty świętego Augustyna, będącego jak pamiętam babcinym faworytem. No i znalazłem, że w 400 lat po narodzeniu Chrystusa ów filozof, intelektualnie niewątpliwie przewyższający swoich współczesnych, napisał: “Bóg jest najlepiej znany w tym, że Go nie znamy”. Zamyśliłem się nad tym stwierdzeniem. Rzeczywiście, nikt z nas nie widział Boga, nikt nie ma pewności w jaki sposób powstał wszechświat, jak powstało życie na ziemi, czym jest myśl, co z nami samy-

c.d.

mi nastąpi jutro. Aktualny stan wiedzy ludzkiej jest niepełny, pełen hipotez, zaskakujące odkrycia następują jedno za drugim, niejednokrotnie obalając poglądy uznane od dawna za pewnik. Pozostaje wyobraźnia, nadzieja i wiara, a kiedy ich zabraknie, nie zostaje nam wiele, gdy zaczynamy sami sobie zadawać rozmaite egzystencjalne pytania. Nie wiemy jak powstał człowiek i co go naprawdę różni od zwierząt, jest to przedmiotem niekończących się sporów.

Dawno temu, jeszcze w Polsce, czytałem książkę Vercorsa pt. "Zwierzęta niezwieryta" (Les animaux dénaturés) w której autor rozważał istotę i granice człowieczeństwa. Pretekstem do tego był opis dramatycznych starań młodego dziennikarza o uznanie odkrytych właśnie małopoldów zwanych Tropi jako ludzi, a tym samym o nadanie im praw chroniących przed brutalnym wykorzystywaniem. Akcja książki staje się wstrząsająca: w sprawie sądowej wynikłej z zabicia z premedytacją małego małopoldka którego nasz dziennikarz spółdził z samką Tropi, argumentem prokuratora mającym odróżnić oskarżenie dziennikarza o okrucieństwo wobec zwierząt od oskarżenia o dzieciobójstwo, miało być wprowadzenie kryterium człowieczeństwa. Otóż, jak sobie przypominam, argumentowano, że jeśli jakieś stworzenie coś czci lub w coś wierzy, jest niewątpliwie człowiekiem. Małopoldy Tropi czciły tajemnicze Gri-Gri, a więc były ludźmi.

Ale może to jest tylko moja własna interpretacja tej książki?

Zaczął się zmierzchać, wszedłem jednak w nastrój którego nie chciałem przerwać. Rzuciłem okiem na moją towarzyszkę, patrzyła gdzieś w dal, widać było, że rozmyśla, nie chciałem jej w tym przeszkadzać. Wróciłem pamięcią do tamtych samotnych wizyt w kościele na Brooklynie. Pomyślałem, że atrybutem wiary jest nadzieja. "Szukający Pana znajdą Go, a znalazłszy Go, będą Go chwalić", napisał kiedyś, dawno temu, święty Augustyn. Pamiętam dobrze współczesnego filozofa i poetę, księdza Jana Twardowskiego, kaznodzieję którego kazań słuchałem w kościele Wizytek w Warszawie. Wyraził on to inaczej: "Boga się nie udowadnia, Boga się poznaje." Usiłowanie przekonania ateisty, że świat jest dziełem Stwórcy, według mnie postaci genialnej, twórczej i pełnej poczucia humoru, bo jakżeby bez poczucia humoru mógł stworzyć człowieka (popatrzmy na siebie samych), jest przedsięwzięciem podobnym do próby skłonienia Republikanina do uznania, że Demokraci mają rację, i na odwrót. Spotkamy się zawsze z silnie demonstrowaną gniewną pogardą i jakakolwiek wymiana myśli stanie się niemożliwa. Wygląda to jakby w ludziach którzy zaniechali szukania i odrzucili nadzieję, pozostał jedynie gniew.

Poczułem zimno, w górach dotkli-

wy nocny chłód nadciąga szybko. Rozbawiła mnie myśl, że moje filozoficzne rozważania sprowadziły się do polityki: to znak, że najwyższy czas aby wracać do domu. Wokół było już ciemno, z lasu dochodziło jakieś trzeszczenie. Czy to drzewa kołyszą się na wietrze? "I tylko wartownik wyteża słuchy, czy czasem po lesie nie chodzą duchy..." przypomniałem sobie słowa wesołej harcerskiej, ogniskowej piosenki. Przyszło mi na myśl, że mieszkające w naszej okolicy pumy, obrazowo zwane lwami górskimi, wyruszają właśnie na łów i nasze dalsze czekanie na ukazanie się wschodzącego księżyca może być w

oczach Stwórcy aktem nierozważnym, skoro więc obdarzył nas wolną wolą, zapewne nie przyjdzie ryzykantom na ratunek. W tej sytuacji obrońcą mógłby zostać jedynie nasz pies. Pieskiem tym była niestety maleńka Chihuahua imieniem Tiki, nasze szanse w konfrontacji z kuguarem czy niedźwiedziem wyglądały kiepsko, toteż zaniechaliśmy dalszych medytacji i porzuciliśmy zamiar oglądania wschodzącego księżyca, ruszyliśmy w drogę powrotną.

© Grzegorz Malanowski 2017

MH - INTERNATIONAL Mira Habina

działa od 1980 roku, Lic.# 01825

- Notariusz Publiczny
- Tłumacz Przysięgły
- Rozliczanie podatków (Income Tax)

MH

mirahabina@gmail.com

8760 Skylark Street
Highlands Ranch, CO 80126

720-331-2477

REKLAMA

Biuro mecenasa Jurasia Ziankowicza TERAZ PRACUJEMY TAKŻE W DENVER

Polskojęzyczny adwokat imigracyjny: wize, zielone karty, imigracja rodzinna, robotnicza, obywatelstwo, obrona przed deportacją, odwołania od decyzji imigracyjnych, aplikacje na azyl, wize oraz zielone karty dla ofiar przestępstw (visa U) i przemocy domowej (VAWA), wize studenckie (F-1, J-1), a także inne sprawy imigracyjne.

(720) 260-4605

MÓWIMY PO POLSKU, BIAŁORUSKU,
UKRAIŃSKU ORAZ PO ROSYJSKU.

colorado@polishlawyer.us

Youras Ziankovich, Esq.
Rocky Mountains Lawyers Inc

2821 S Parker Road, Suite 525
Aurora, CO 80014



EUROPA

Specjały z Polski, Węgier, Bułgarii, Ukrainy, Rumunii, Rosji, Włoch, Niemiec, Francji...

zapraszamy:

Pon - Sobota: 10.00 - 20.00

Niedziela: 10.00 - 18.00

(303) 699-1530



Szeroki wybór m. innymi polskimi produktami: sery, wędliny, pierogi, przetwory, codziennie świeżo pieczony chleb z Niemiec, słodczy i wiele innych...



13728 E. Quincy Ave, Aurora, CO 80015

www.europaworlddeli.com

Podróże

Szalony Jędrek

ADAM GLOB

Andrzej „Jędrek” Sochacki jest jednym z najciekawszych podróżników świata. Od 1973 mieszka w U.S.A. i tam nostryfikował dyplom. Genetycznie i z zamiłowania wagabunda,

350 000 km i 163 zwiedzone kraje na sześciu kontynentach. Zawsze podróżuje z polską fantazją i orłem na piersiach rozslawiając swoją Ojczyznę; nie wyobraża sobie inaczej.



Liberville, Gabon



Aliancki cmentarz w Kairze



Droga wjazdowa do miasta w Maroku

z wykształcenia magister agro-mechanizacji z pasją dziennikarską, jest w trakcie pisania pracy doktorskiej. Ma skończone sześćdziesiąt pięć lat, rodowity Polak z Targówka, z polskim i amerykańskim obywatelstwem. O włóczędztwie marzył od dzieciństwa wędrując po Polsce, od młodości po Europie a od dojrzałości po całej planecie. Ten znany w świecie, nietypowy obywatel spędził w podróżach przeszło 12 lat ciekawego życia, gromadząc w bagażu wagabundy ponad

Jędrek jest podróżnikiem, który w ośmiokrotnym solowym okrążeniu Ziemi posługiwał się różnymi środkami transportu (VW-„garbus”, samolot, jacht, pociąg, dwa razy Harley Davidson, VW „Caddy”, VW „Pasał”, Toyota „Land Cruiser”, Oldsmobile „Cutlass Supreme S”, Volvo-460, Mitsubishi „Magna-Sport”, Toyota „Corolla Kombi”). Od 2008 roku wykonuje swoją najdłuższą - solową podróż życia tj. objechanie świata po obrzeżach kontynentów. Przeznaczył na te przedsięwzięcie 10 lat.

Startował:

1977 – 79, samochodem „VW-garbus” z Nowego Jorku, N.Y., 35 krajów, 23 miesiące

1979, samolotami z Los Angeles, 16 krajów, 4,5 miesiąca

1992 – 94, jachtem „Biały Orzeł” z Las Palmas, Wyspy Kanaryjskie, 15 krajów, 18 miesięcy

1994 – 95, pociągami z Warszawy, 15 krajów, 11 miesięcy

1998 – 99, motocyklem „Harley Davidson” z Phoenix, Arizona, 35 krajów, 15 miesięcy

eny (Kolumbia), 8 krajów, 6 miesięcy
2012 Europa – z Warszawy, 34 kraje, 100 dni

2014 Australia – z Adelaide, 66 dni

2016 Afryka – z Rabatu (Maroko), 32 kraje, 11 miesięcy

Jędrek podróżuje samotnie zawsze w zgodzie ze swoimi podstawowymi regułami: różnym środkiem transportowym i inną trasą, w innym czasie i kierunku, z innego miejsca i z innym celem przewodnim, by spotkać różne kultury i innych ludzi. Obecnie jest wykładowcą Turystyki Trampingowej

na polskich uczelniach. Biegła władza polskim, angielskim, hiszpańskim i rosyjskim. Dziennikarz i bohater wielu publikacji. Znany z wielu wywiadów w telewizji, radiu i prasie, zarówno polskiej jak i zagranicznej.

Dzięki różnym podróżom wokółziemskim jest jednym wśród nietypowych podróżników świata.

Bazując na własnym doświadczeniu w podróżowaniu, zarejestrował w 1992 roku fundację – „CENTRUM WAGABUNDY” („The Foundation of the Vagabond Center”) - międzynarodowy klub podróżników w Phoenix, Arizona, USA. Klub -przystań dla przyjaciół zdrowego ducha i wolnego świata.

Andrzeja przyjmowały „koronowane głowy” i „głowy państw”. Był między innymi gościem w Białym Domu w Waszyngtonie, przyjęty dwukrotnie przez papieża Jana Pawła II na prywatnej audyencji, u Dalaj Lamy w Himalajach, u Króla Tonga na Pacyfiku i w kancelarii prezydenta Rzeczypospolitej Polski, gdzie za krzewienie polskości w świecie został odznaczony ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI. Był również honorowym gościem „XVI Balu Podróżników” 2013 roku organizowanego w Stanach Zjednoczonych. Wszyscy jesteśmy z Andrzeja dumni życząc mu wytrwania w jego przedsięwzięciach.

Jego motto: „Bez podróży życie się dłuży”.

1999 – 00, motocyklem „Harley Davidson” z Tokio, 9 krajów, 7 miesięcy

2007, samochodem „VW-Caddy” z Tarnowa, 13 krajów, 23 dni

2008, pojazdami po obrzeżach kontynentów (Toyota „Land Cruiser”, Oldsmobil „Cutlass Supreme S”, Volvo-460, Mitsubishi „Magna Sport”, Toyota „Corolla”)

2008 z Bostonu, 2 kraje, 3,5 miesiąca

2010 Ameryka Centralna – z Phoenix, 7 krajów, 5 miesięcy

2011 Ameryka Południowa – z Cartag-



ZIMOWA KOLONIA ZUCHOWA

ZUCHY ZAPRASZAJĄ NA WSPANIAŁĄ PRZYGODĘ

12-14 STYCZNIA 2018



MIEJSCE:

Miejsce: Peaceful Valley Scout Ranch - Elbert, CO

KOSZT:

Koszt: Członkowie ZHP \$140 / Nie członkowie \$180 (od 7 lat)
Wliczone: wyżywienie, zakwaterowanie, zajęcia i zabawy zuchowe

REJESTRACJA DO 18 GRUDNIA 2017

Informacja: 720 515 2035 dhna. Karolina / dh. Paweł



ZIMOWISKO

HARCERZE ZAPRASZAJĄ
NA WSPANIAŁĄ PRZYGODĘ



16-19

LUTEGO 2018

MIEJSCE:

Peaceful Valley Scout Ranch - Elbert, CO

KOSZT:

Koszt: Członkowie ZHP \$140 /
Nie członkowie \$180 (od 11 lat)
(wliczone w cenę wyżywienie, zakwaterowanie, zajęcia)

REJESTRACJA DO 15 STYCZNIA 2018

Informacja: 720 515 2035 dhna. Karolina / dh. Paweł



PARAFIALNY KIERMASZ ŚWIĄTECZNY

W KAFETERII POLSKIEJ SZKOŁY

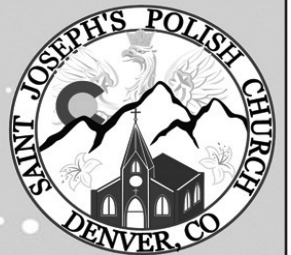
517 EAST 46TH AVENUE, DENVER, COLORADO, 80216

17 grudnia 2017

9AM-2PM

DO NABYCIA:

- * WYPIEKI I PRYZYMAKI
- * RĘCZNIE ROBIONE: stroiki, wieńce, anioły, bombki, ozdoby świąteczne
- * BIŻUTERIA
- * KIERMASZ KSIĄŻEK



Po wynajęciu stanowiska na kiermaszu proszę dzwonić: Marzena Jarosz 720-234-2818

Herbata czy kawa?



Czy Bóg jest martwy?

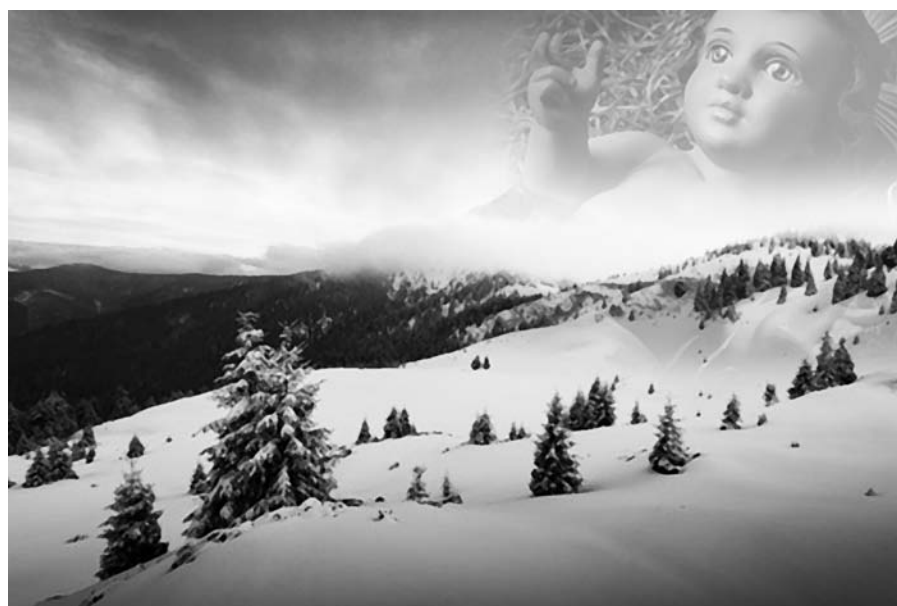
WALDEK TADLA

Coraz więcej ludzi tak myśli i wcale nie jest to myśl nowa. Jednak aby umrzeć trzeba się najpierw narodzić, a z tym faktem w wymiarze boskim możemy mieć już problem. Chyba, że mówimy wyłącznie o chrześcijańskiej idei, która przekazywana jest od dwóch tysięcy lat kolejnym pokoleniom. Dziedziczymy ją niczym narodowość, kulturę czy też ojczysty język i przez całe, ziemskie życie godnie w niej trawamy. Robimy to z nadzieją pozytywnej samorealizacji, uwiecznionej pośmiertnym zbawieniem. Opcja ta niejako nas programuje i ułatwia życiowe wybory. Bądź dobry, respektuj boskie przykazania, a doświadczysz niebiańskich uroków życia wiecznego. Alternatywą tej drogi jest oczywiście wątpliwy urok miejsca kaźni, wiecznego potępienia i ognistej udręki - potocznie zwanej piekłem. Żyjemy więc według bardzo przejrzystego schematu, którego głównym fundamentem sprawczym jest wiara w Boga.

Spółczesność „wyzwolone” odrzuca tę ideę i próbuje przez życie iść własną drogą. Jeżeli nie Bóg, to co? Odpowiedź na to pytanie wydaje się być prosta - Jeżeli nie Bóg, to Człowiek i w pełni przeżyta doczesność. Wszak tylko ją mamy, a uprawiając swoisty nihilizm - realizujemy się, bo przez małą chwilę jesteśmy tylko tu i teraz. Ale czy do prawdy, człowiek jest w stanie podołać temu wyzwaniu?

Fryderyk Nietzsche – urodził się w Niemczech, w 1844 roku, był synem luterańskiego pastora. Miał zaledwie pięć lat gdy jego ojciec zmarł, porażony chorobą mózgu. Wydarzenie to zrodziło pierwszą wątpliwość. Dlaczego Bóg zabrał z ziemskiego padole swojego największego orędownika? W 1864 roku Nietzsche podejmuje studia na Uniwersytecie w Bonn w zakresie filologii klasycznej, teologii, historii Kościoła i sztuki. Jedną z pozycji książkowych, którą studiował, ukazała mu w pełni mityczne podłoże Biblii oraz jej liczne sprzeczności. Pod wpływem tej książki Nietzsche stracił wiarę – Bóg jest martwy! Jako wybitny filozof postanowił więc spędzić całe swoje życie w poszukiwaniu zastępczych wartości, które miały nadać sens ziemskiemu jestestwu. W organizacji nieba na ziemi, wielce pomocną okazała się być sztuka. Nietzsche zafascynowany muzyką niemieckiego kompozytora Ryszarda Wagnera buduje swoją pierwszą tezę: Pozytywnie przejść przez życie w transie wzniosłych uniesień duchowych. Sala operowa to otaczający nas świat, a piękno i potęga operowego dzieła to nasze życie. Jednak bliskość jaką Nietzsche darzył swojego muzycznego idola ukazała mu również jego słabość. Otóż wielkości muzycznego dzieła Wagnera towarzyszyły niskie pobudki, takie jak pragnienie sławy, zadufanie w sobie, samolubstwo, małostkowość czy

też zawiść. Jednostka słaba nie powinna być sprawczą mocą sensu ludzkiego życia. I właśnie w ten sposób filozoficzny geniusz stworzył swoją drugą teorię „Nadczłowieka”. Nadczłowiek jest czymś do czego wszyscy powinniśmy dążyć poprzez pokonanie w sobie człowieka. Kiedy bowiem zabija się Boga, trzeba stworzyć nowego i właśnie na tym polega największa słabość ludzkości.



Nietzscheański Nadczłowiek miał za zadanie wypełnić tę pustkę. Został więc obdarzony niezwykłą wolą mocy, jest wyzwolony i nie przestrzegający żadnych norm moralnych. Jest silny, ambitny, rządny bogactwa, sławy i władzy. „Co cię nie zabije, uczyni cię mocnym”. Najbardziej mrocznym wyznawcą idei Nadczłowieka był niewątpliwie Adolf Hitler. Jednak we współczesnym wydaniu mamy ich również wielu, wystarczy się tylko dookoła rozejrzeć. Są wśród nas, wyzbyci boskiej pokory – cynicy i karierowicze. Fryderyk Nietzsche wybitny filozof, architekt sensu „ludzkiego życia bez Boga” umiera w obłądzeniu. W 1898 roku następuje gwałtowna utrata kontaktu z otoczeniem. Zostaje on przewieziony do kliniki psychiatrycznej w Bazylei. Ostatnie dziesięć lat swojego życia Nietzsche spędza pogrążony w apatii. Zupełnie oderwany od świata, który całe życie „tworzył”. W cierpieniu, samotności i wewnętrznym rozdarciu umiera.

Karol Marx – urodził się 5 maja 1818 roku w Niemczech. Filozof, ekonomista, działacz rewolucyjny – twórca marksizmu i założyciel tzw. naukowego socjalizmu. Marks uważa iż wiara w Boga jest wyznaniem iluzorycznego szczęścia, z którym jak najszybciej należy zerwać w imię dobra ludzkiego interesu. Albowiem uciemiony (wyzyskiwany) człowiek traktuje religię jako opium, narkotyk pozwalający przetrwać

mu stan degradacji społecznej. Czym szybciej zerwiemy z boską ideą tym szybciej wyzwolimy się z ubóstwa. W podobnym tonie wypowiadali się przywódcy państw marksistowsko-leninowskich, którzy ideę Boga postrzegali jako główną przyczynę opóźnienia rozwoju człowieka. W wyniku tej myśli zrodziło się państwo ateistyczne. Bo kiedy Bóg jest martwy, środki trwale i ziemia znacjonalizowane, a pojęcie wartości dodanej czyli zysk, oddane w

I jak tu żyć? Ta jakże rewolucyjna teza wywarła ogromny wpływ na filozofów, uczonych i artystów przełomu XIX i XX wieku. Dla jednych jest on geniuszem i ojcem psychoanalizy, dla innych megalomanem, zbrodnicem oraz dewiantem. Jakby jednak nie mówić, w dobie licznych pomówień o molestowanie seksualne, temat funkcjonowania ludzkiego umysłu w wyniku emocjonalnych popędów jest stale aktualny. Niech każdy z nas oceni etykę lekarską Freuda na podstawie jednego z jego wpisów: „...Pacjenci są tylko hołota. Jedyną rzeczą, do której pacjenci się nadają jest pomoc psychoanalitykowi utrzymać się i dostarczyć materiału do teorii. Jasne, że nie potrafimy im pomóc. To jest terapeutyczny nihilizm. Niemniej kusimy pacjentów, ukrywając te wątpliwości i wzmacniając ich nadzieję na wyzdrowienie”.

Ideową alternatywą dla XIX wiekowych filozofów jesteśmy my

Grudzień, 2017. Denver, Kolorado. „Bóg się rodzi, moc truchleje, Pan niebiosów obnażony...” Polska społeczność jak co roku, uroczyście szykuje się do obchodów Świąt Bożego Narodzenia. Mijający rok był dla większości z nas pomyślnym rokiem. Zdrowie cielesne i duchowe cudownie mieszało się z prosperitą ekonomiczną kraju. Następny, 2018 będzie rokiem okrągłych jubileuszy. Bo to, 100-na Rocznica Odzyskania przez Polskę Niepodległości oraz 100-ne wydanie Polonijnej Gazety Życie Kolorado. Jesteśmy szczęśliwi. Śnieg za oknem prószy, choinka mieni się światłem tysięcy kolorów „Cóż masz niebo nad ziemiany? Bóg porzucił szczęście twoje, wszedł między lud ukochany, dzieląc z nim trudy i znoje”. Na wigilijnym stole pod obrus wkładamy odrobinę sianka, nawiązując w ten sposób do zółbka, miejsca narodzin Chrystusa. Przy stole pozostawiamy dodatkowe nakrycie dla zbłąkanego wędrowca. Zanim goście skosztują przygotowanych potraw, wszyscy składają sobie życzenia, przełamując się oplatkiem, symbolizującym miłość i przebaczenie. Zgodnie z tradycją, na stole wigilijnym powinno znaleźć się dwanaście dań, a każdy z uczestników wieczerzy powinien skosztować każdego z nich, by zapewnić sobie pomyślność w nadchodzącym roku.

„Podnieś rękę, Boże Dziecię! Błogosław krainę miłą, w dobrych radach, w dobrym byciu wspieraj jej siłę swą siłą. Dom nasz i majątność całą, i Twoje wioski z miastami! A Słowo Ciałem się stało i mieszkało między nami”.

Kochani, z całego serca życzę Wam zdrowych i pogodnych Świąt Bożego Narodzenia oraz Szczęśliwego Nowego 2018 Roku!

ręce proletariatu klasy robotniczej. To właśnie wtedy, już za życia możemy doświadczyć bogactwa i przepychu „ziemskiego nieba”. Związek Radziecki, Państwa Układu Warszawskiego, Chiny, Korea Północna, Kuba i inne były lub są tego najlepszym przykładem. Jeden po drugim, jak oddane w ręce geniuszu ludzkiego, bez-boskie pomniki - marksistowskiego szczęścia, z wielkim hukiem upadły! Socjalizm? Idea niby słuszną, lecz często się zastanawiam: Czego jej zabrakło?

Zygmunt Freud – urodził się 6 maja 1856 roku w Austrii. Lekarz, neurolog, twórca psychoanalizy. Freud określił się mianem ateisty i twierdził, że jest wrogiem religii w każdej postaci. Uważał, że człowiek w obronie przed własną słabością, stworzył Boga i wyniósł go na wyżyny potęgi chroniącej przed złem. A tak na prawdę, to Bóg jest martwy. Z kolei freudowska teza funkcjonowania umysłu ludzkiego odrzuca racjonalność jego wyborów na rzecz czynników emocjonalnych. Spełnienie ludzkiej seksualności ma główny wpływ na psychiczną równowagę i zdrowie człowieka. Z drugiej jednak strony bez troskie zaspokajanie popędów seksualnych uruchamia proces wstydu i wyrzutów sumienia, a to z kolei przyczynia się do stosowania społecznie akceptowanych form. Rodzi się konflikt - bo wbrew naturze i wbrew zdrowiu.

Ela Homes

Brokers Guild - Cherry Creek Ltd

JA ZAOSZCZĘDZĘ CI \$

Oferuję usługi kupna i sprzedaży
na najwyższym poziomie.
Dysponuję wieloletnim
doświadczeniem
i umiejętnościami w negocjacji.

KUPUJACY!

Skorzystaj z obecnej oferty a otrzymasz
15% rabatu z "commission"
(przy \$400,000 aż do \$1,680).
Zadzwoń po szczegóły.
Więcej ofert na stronie internetowej.

ElaHomes.com
ela.sobczak@yahoo.com

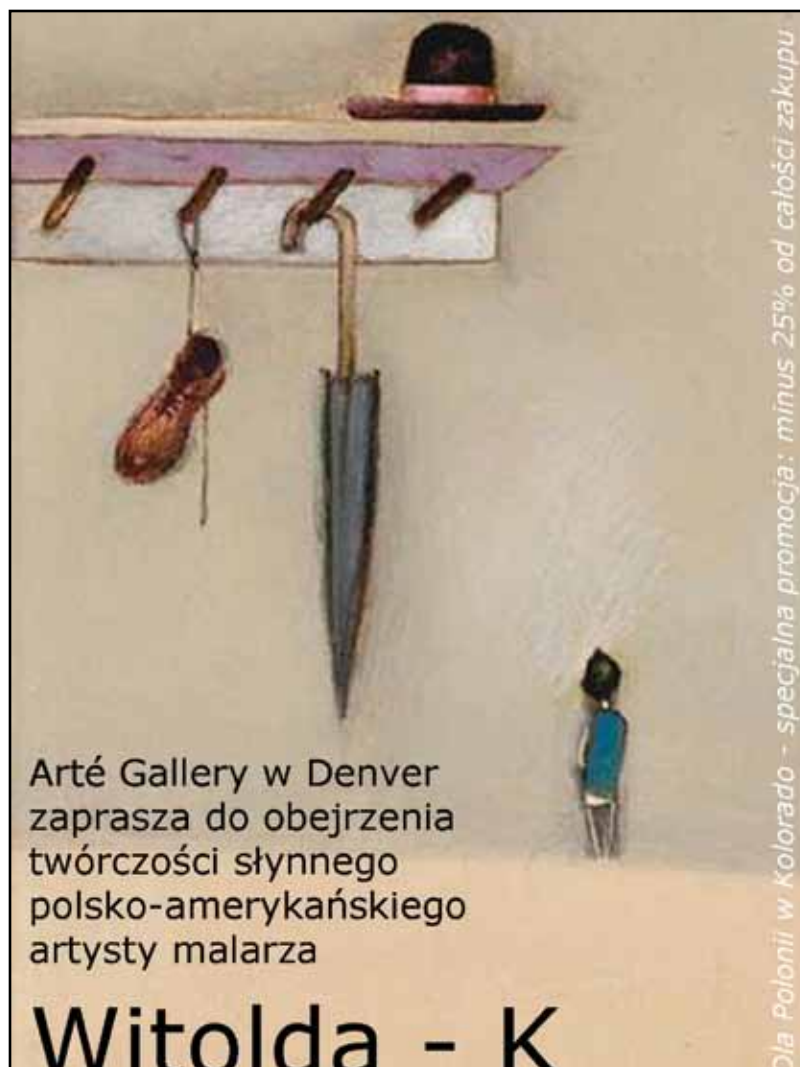
Buying, Selling, Investing, Re-locating in Colorado!
Agent Nieruchomości w Kolorado!

ELA SOBCZAK, REALTOR®, CNE, e-PRO®

303-875-4024



Certified Negotiation Expert



Arté Gallery w Denver
zaprasza do obejrzenia
twórczości słynnego
polsko-amerykańskiego
artysty malarza

Witolda - K

Cherry Creek przy 329 Detroit Street,
Denver, CO 80206

witold.arte@gmail.com

303.393.8734 www.witoldk.com

Dla Polonii w Kolorado - specjalna promocja: minus 25% od całości zakupu

obrazy olejne | akryle | litografie | serigrafie | limitowane reprodukcje

AMBER BAND

European Pop Music Entertainment



Prezentujemy jedyny działający w Kolorado
polski zespół muzyczny - Amber Band

Nasz zespół wyróżnia się wszechstronnością, gramy i śpiewamy największe przeboje, standardy muzyki polskiej i światowej z różnych okresów, pop, rock, reggae, country, dance, disco polo, góralskie a także religijne. Wykonujemy utwory w różnych językach. Dzięki nowoczesnemu wyposażeniu AMBER BAND brzmi jak wieloosobowy zespół, chociaż na scenie są tylko dwie osoby. Oferujemy oprawę muzyczną imprez takich jak wesela, zabawy: (Sylwester, Andrzejki, Studniówki itp), chrzciny, urodziny, rocznice, festyny, imprezy firmowe a także prywatne koncerty, na których prezentujemy mistrzowskie wykonanie znanych i trudnych utworów. Różnorodność repertuaru i profesjonalne prowadzenie, gwarantuje satysfakcję wszystkim odbiorcom. Lubimy grać, robimy to od serca dla ludzi. Często gramy charytatywnie. Muzyka na żywo, której nic nie zastąpi, doświadczenie, różnorodność stylów muzycznych, profesjonalne prowadzenie sprawiają, że nasi odbiorcy czują niedosyt. Imprezy zawsze się przedłużają.

720-882-2265 | www.theamberband.com

Małgorzata Obrzut Broker Associate



6 years in a row
2011-2016
Five Star Realtor
in 5280 Denver Magazine

303.241.5802

11859 Pecos St. #200 Westminster, CO 80234

HomeByMargo@aol.com

www.margoobrzut.yourkwagent.com



Designation of Certified Negotiation Expert CNE

Polska Grupa AA w Denver

Jeśli naprawdę szczerze chcesz,
a nie potrafisz przestać pić lub podczas picia
nie jesteś w stanie kontrolować ilości
wypijanego alkoholu, to prawdopodobnie
cierpisz na chorobę - ALKOHOLIZM,
którą można opanować i całkowicie wyzdrowieć.
Zapraszamy na nasze spotkanie AA,
gdzie dowiesz się jak wielu z nas
już wyzdrowiało i jak także Ty możesz
pozbyć się tej strasznej choroby.
Spotkania odbywają się w każdą niedzielę
o godzinie 8:15 rano pod adresem:

2525 W. Evans Ave. Denver CO 80219

Po więcej informacji dzwoń pod numer:

303-882-1038 lub 720-231-1586

Pełna anonimowość uczestników jest zachowana!



Polska nauka w USA



Długie fale na Dzikim Zachodzie

PROF. MAREK GOŁKOWSKI, University of Colorado Denver

Na rozległych preriach wschodniej części stanu Kolorado, nieopodal małego miasteczka Hugo na południe od autostrady I-70 pracuje niezauważalny instrument naukowy który jest owocem wieloletniej pracy polskich naukowców i ich współpraca z wydziałem Electrical Engineering z University of Colorado Denver. Pod płytką warstwą glinianej ziemi leżą anteny magnetyczne i sprzęt elektroniczny do odbioru i rejestracji najniższych częstotliwości fal elektromagnetycznych w tzw. pasmie ELF (Extremely Low Frequency). W połączeniu z dwoma podobnymi instalacjami w Bieszczadach w Polsce i w Patagonii w Argentynie radiowe odbiorniki tworzą polski system radiolokacyjny WERA (Polish Worldwide ELF Radiolocation Array).

Czego można się nauczyć przy obserwacji takich fal? Okazuje się że bardzo dużo. Fale w tych częstotliwościach mają długość ponad 1000 km. Wciąż nie da się zbudować anteny w odpowiednich rozmiarach żeby je nadawać przy użyciu obecnej technologii, jak się robi przy falach z wyższą częstotliwością w radarach lub dobrze nam znanych telefonach komórkowych czy w radiu i telewizji. Ale przyroda ma własne systemy nadawcze w postaci piorunu który towarzyszy prawie każdej letniej burzy. Piorun to nic innego jak przepływ ogromnego ilości ładunku elektrycznego z chmur na wysokość kilka kilometrów do ziemi. Taki szybki przepływ prądu przez tak długą odległość tworzy fale elektromagnetyczne w wszystkich częstotliwościach, w tym też te najniższe częstotliwości w pasmie ELF. Inaczej mówiąc piorun to rodzaj anteny o wielu-kilometrowych rozmiarach jakich nie da się osiągnąć ludzką techniką. Fale ELF mają jeszcze jedną właściwość która je bardzo mocno łączy z naturalnymi zjawiskami naszej planety. Te fale odbijają się od górnej warstwy atmosfery zwanej jonosferą i wracają z powrotem do ziemi od której ponownie się odbijają. Powtarzanie się fal od nieba i ziemi powoduje że jedna błyskawica na ciemnym niebie rozsyła fale na cały świat. Takie fale polska sieć WERA jest w stanie odebrać. Konkretnie właściwości tych fal zawierają informacje o ilości i lokalizacji burz na świecie oraz stanie jonosfery pod wpływem różnych zjawisk, łącznie z promieniowaniem słonecznym.

WERA pracuje w sposób ciągły nagrywając na kartę pamięci częstotliwości od 0.03 do 300 Hz. System działa autonomicznie, zasilany akumulatorami które trzeba wymieniać co 3 miesiące. Wybór lokalizacji w Kolorado wyniknął z poszukiwania możliwości prowadzenia pomiarów na kontynencie amerykańskim w ramach istniejącej już naukowej współpracy z prof. Markiem Gołkowskim (autorem



Polsko-amerykańska ekipa przy instalacji stacji w wschodnim Kolorado. Inż. Jerzy Kubisz - pierwszy z lewej, dr inż. Janusz Młynarczyk - trzeci z lewej i prof. Marek Gołkowski - trzeci z prawej. Pozostali członkowie to studenci i doktoranci z CU Denver z wydziału Electrical Engineering.

W ziemi widoczne są akumulatory i elektronika stacji.

tego artykułu) który od 2010 wykłada na University of Colorado Denver i specjalizuje się w falach elektromagnetycznych i fizyce plazmy. Wysoka jakość danych ELF jest jedynie możliwa kiedy

stacja jest umieszczona daleko od sieci elektrycznej która tworzy zakłócenia w częstotliwości 60 Hz. Wciąż jak już zapadła decyzja o umieszczeniu stacji w Kolorado to jeszcze trzeba było wybrać



Precyzyjne ułożenie jednej z anten magnetycznych stacji

konkretną lokalizację daleko od sieci elektrycznej ale w miarę dostępną, tak żeby można było regularnie wymienić akumulatory i odbierać dane. Znalezienie odpowiedniego miejsca zajęło kilka tygodni jeżdżenia po dzikich zakątkach Kolorado z małym odbiornikiem elektromagnetycznym i badaniu poziomu „czystości” tła elektromagnetycznego. Chociaż pierwotnie wyobrażano sobie lokalizację stacji w uroczym plenerze Gór Skalistych, okazało się że teren gór w Kolorado jest o wiele bardziej zaludniony i pokryty infrastrukturą Xcel Energy i innych dystrybutorów prądu niż wschodnia preria. Mapa elektrycznych instalacji udostępniona przez studenta i praktykanta z Xcel Energy wykazała że Lincoln County ma najmniej ludzi i mniej infrastruktury elektrycznej. Stacja

została zainstalowana w 2015 roku i pracuje do dziś.

Wysoką klasę systemu polskiej konstrukcji i dobry wybór lokalizacji pomiarów został potwierdzony przez fakt że dane z Kolorado i z Polski są ostatnio intensywnie używane również przez międzynarodową ekipę naukowców którzy badają całkiem inne zjawisko niż to dla którego stacja była zaplanowana. Sto lat temu Albert Einstein przedstawił teorię fal grawitacyjnych ale takie fale zostały zmierzone pierwszy raz dopiero w 2015 roku. Sprzęt do mierzenia fal grawitacyjnych polega na precyzyjnym pomiarze ruchu małych lusterek zawieszonych w próżni w detektorach LIGO w USA i VIRGO we Włoszech. Sprzęt detektorów grawitacyjnych jest także czuły na fale elektromagnetyczne z błyskawic i piorunów. Polska sieć WERA pomaga naukowcom odróżniać prawdziwe fale grawitacyjnych od „fałszywych alarmów” pochodzących ze zwykłej burzy.

Studentom na Wydziale Electrical Engineering w CU Denver polska stacja umożliwia wiele ciekawych projektów i tematów do prac naukowych, w tym projektowanie nowych systemów komunikacji militarnej jak i też pomiary wpływu zaćmienia słońca na atmosferę.

Mark Gołkowski, Ph.D.
Associate Professor
Interim Department Chair
Electrical Engineering
University of Colorado Denver



Oferuję swoje usługi w zakresie bezpłatnej konsultacji i wyceny polis ubezpieczeniowych dla Klientów indywidualnych i komercyjnych

Wszystkim moim Klientom, Współpracownikom i Partnerom biznesowym składam serdeczne życzenia Bożonarodzeniowe. Niech ten czas wypełni Wasze serca radością i nadzieją na lepsze jutro. Serdeczne podziękowania za zaufanie i dotychczasową współpracę.

Daniel Kuzbiel

720.351.2066 | daniel@kibins.com



Brian Landy, Attorney
Bankruptcy & Wills

Call for a Free Consultation
(303) 781-2447
www.landy-law.com

(A Debt Relief Agency under the Bankruptcy Code)

One-on-One Help Since 1995

3780 South Broadway, Englewood

Joanna Sobczak - Managing Broker, GRI, REPM

2015 & 2016 Diamond Circle Club Award Recipient



**Spokojnych i Radosnych Świąt!
Szczęśliwego Nowego
2018 Roku!**



Właściciel Adobe Homes Realty, LLC

720-404-0272 | www.adobehomesrealty.com



Authentic Polish Bistro
3895 Wadsworth Blvd,
Wheat Ridge Co 80031
303-425-7421

Ponad 270 recenzji na Google – 4.7 gwiazdek
250 recenzji na Yelp.com – 4.5 gwiazdek

 dołącz do nas na Facebooku
www.facebook.com/pierogiesfactory



Z okazji Nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia składamy Wam życzenia Wesołych, Zdrowych i Spokojnych Świąt oraz Szczęśliwego Nowego Roku!

Polecamy:

16 rodzajów pierogów, gołąbki, schabowe, zapiekanki... jak w Polsce! Oraz wiele innych.

5 paczek pierogów - 1 paczka gratis

Przyjmujemy zamówienia na kolację wigilijną: admin@pierogiesfactory.com

WYSYŁAMY PIEROGI DO WSZYSTKICH STANÓW USA 1-dniowa wysyłka, sprawdź ofertę na stronie:

www.pierogiesfactory.com

Poszukujemy osoby do pracy w Pierogies Factory, na pozycje kasjera.

Full or Part time. Stała pensja + napiwki. Po więcej informacji proszę pisać: admin@pierogiesfactory.com

Niekórzy lubią film...

Uwikłani w historię: o filmach Jana Kidawy-Błońskiego



HANNA CZERNIK

*Tak czy owak musiałeś zginąć
Hamlecie, nie byłeś do życia,
wierzyłeś w kryształowe pojęcia,
a nie gline ludzką*

(Zbigniew Herbert - Tren Fortynbrasa)

Bohaterowie filmów Kidawy-Błońskiego są zdecydowanie ulepiani z gliny ludzkiej. *“Żyją w życiu. Podszyci wielkim wiatrem. Przesądzeni. Od urodzenia w pożegnalnych ciałach”*, jak pisała w ‘Monologu dla Kasandry’ Wisława Szymborska. Ci z dawnych filmów, realizowanych jeszcze w szarej epoce PRL-u, jak ‘Pierścień o świńskim ryżu’ - nagrodzony na Międzynarodowym Festiwalu Filmów Studenckich w Berlinie w pamiętnym roku 1980, czy kultowy ‘Trzy stopy nad ziemią’, który może być odczytywany jako metafora zduszonej stanem wojennym Solidarności, i ‘Męskie sprawy’ - o zwycięskim powstaniu wielkopolskim z grudnia 1918 roku, w wyniku którego cała Wielkopolska wróciła w 1919 r. do macierzy- (Film wszedł na ekrany w marcu 89, a czwartego czerwca upadł w Polsce komunizm...) Także ci z filmów stworzonych w inaczej, bo ekonomicznie, trudnych czasach polskiej transformacji, kiedy nasz kraj budował nie tylko system demokratyczny, ale także gospodarkę kapitalistyczną z bezwzględными zasadami wolnego rynku i bez mecenatu państwowego- jakikolwiek by on nie był - nad kulturą. “Kiedy po 1989 roku objęliśmy Zarząd Stowarzyszenia - wspomina ten okres Kidawa-Błoński w książce ‘Stowarzyszenie Filmowców Polskich’ - byliśmy nieprzygotowani na kapitalistyczną rzeczywistość. Kurek dotacji z Ministerstwa został zakrecony, musieliśmy utrzymywać się sami, na co brakowało nam pomysłu. Było to duże wyzwanie./.../ Byliśmy chyba jedyną instytucją tego rodzaju, która nie posiadała nic na własność, nawet swojego lokalu. Ministerstwo przysyłało rachunki, a my byliśmy bez grosza. To był ekonomiczny dramat.”

W 1992 roku na ekrany wchodzi ‘Pamiętnik znaleziony w garbie’ - tragicomiczny obraz losów śląskiej rodziny w latach 1939-90, przenikliwa satyra na konformizm czasów peerelowskich, ale także dramat ludzkich wyborów i skomplikowanego poczucia narodowej tożsamości. Pokazany na wielu festiwalach filmowych, w tym w Cancun, gdzie Olaf Lubaszenko otrzymał nagrodę za najlepszą rolę męską - ale dość chłodno przyjęty przez krytykę, bo atmosfera czasów jeszcze nie sprzyjała ani satyrze, ani złożonym obrachunkom z przeszłością. Także następny film Kidawy-Błońskiego z lat dziewięćdziesiątych, ‘Wirus’, pastisz sensacyjnych filmów hollywoodzkich



Reżyserzy: Jan Kidawa-Błoński i Krzysztof Lang na koktajlu wydanym przez konsula Tomasza Skotnickiego i jego małżonkę Dorotę Skotnicką. Fot: Hanna Czernik

Na listopadowym festiwalu w Denver Jan Kidawa-Błoński został nagrodzony za całokształt twórczości - obok Michała Rosy, którego nowy film ‘Szczęście Świata’ otrzymał główną nagrodę im. Krzysztofa Kieślowskiego - i tym razem statuetka wręczona została nie tylko wybitnemu artyście, ale także osobie emanującej inteligencją i ludzką ciepło.

- nie został entuzjastycznie odebrany, bo gdy polskie ekrany zalała fala amerykańskiej masowej produkcji, a konsumpcyjność stała się nowym idolem, nie było zapotrzebowania na inteligentną ironię.

Skazani na bluesa

Wydarzeniem natomiast stała się premiera ‘Skazanego na bluesa’ - intymnego portretu Ryszarda Riedla (w tej roli znakomity Tomasz Kot), legendarnego wokalisty równie legendarnego zespołu Dżem, od którego zaczyna się dojrząca historia polskiego bluesa. Dodatkowego smaku dodaje filmowi fakt, że Rysiek Riedel był kuzynem reżysera i nawet urodził się w tym samym mieszkaniu przy ulicy Trychana w Chorzowie, Jan w roku 1953, Ryszard - w 56... Film jest też laureatem ‘Złotego Klakiera’, nagrody Radia Gdańsk, dla filmu najdłużej oklaskiwane przez publiczność. Owacja trwała 3 minuty i 28 sekund. Choć przygotowania do niego trwały cztery lata (Kidawa-Błoński był nie tylko reżyserem i współautorem scenariusza, ale i koncepcji muzycznej) zdjęcia nakręcono w rekordowym tempie 26 dni. Tytuł nie jest przypadkowy. ‘Skazany

na bluesa” to tytuł jednej z piosenek Dżemu w oparciu o tekst napisany przez Riedla, który zadeedykował ją swojemu przyjacielowi, zmarłemu po przedawkowaniu narkotyków. Sam Riedel zmarł w wyniku choroby uzależnieniowej w wieku 37 lat. Skazani na bluesa - to wszakże również metafora czasów, o których film opowiada.

Różyczka

Z największym (jak dotąd) entuzjazmem spotkało się kolejne dzieło Kidawy-Błońskiego, ‘Różyczka’, opowiadające o dramatycznym końcu lat sześćdziesiątych, szczególnie o 68 roku, o antysemickich czystkach w partii, wojsku, milicji i w instytucjach kultury, kiedy po potępieniu przez ZSRR Izraela w wojnie izraelsko-arabskiej jego śladem poszła oczywiście Polska i wrogami stali się tzw. syjoniści, rewizjoniści i inni wywrotowcy. Słynne przemówienie Władysława Gomułki z czerwca 1967 roku z niesławną frazą o ‘syjonistycznej piątej kolumnie’ umożliwiło wzrost wpływów nacjonalistycznej frakcji PZPR skupionej wokół ministra spraw wewnętrznych - Mieczysława Moczara, które rozpętało nagonkę antysemicką na

szeroką skalę.

*Sławne to były dzieła, sławne były czasy
A jak było, opowiem — bo wszystko
wiem z prasy:*

*Więc Wyszyński z Kurokiem, przy
poparciu Mao Mieli Żydom zaprzedać
naszą Polskę całą /.../*

*Każdy Żyd miał otrzymać zaraz tytuł
lorda*

*A Niemen mógłby śpiewać tylko jako
Jordan.*

*Do tego każdy student, a zwłaszcza
niechrzczony*

*Miał dostać Mercedesa oraz cztery
żony. (Natan Tenenbaum, Rzecz
Marcowa)*

Nagonka ta w połączeniu z jeszcze większym zaostrzeniem cenzury wywołała protesty studentów i środowisk twórczych - i te właśnie wydarzenia stanowią tło osobistego dramatu rozgrywającego się w ‘Różyczce’. Bo choć historia została tu wiernie pokazana - zarówno w atmosferze epoki, jak i w przytoczonych faktach, ‘Różyczka’ nie jest filmem sensu stricto historycznym. Jest dramatem ludzi uwikłanych w dziejącą się historię, kiedy najpiękniejsze uczucia stają się narzędziem manipulacji dla aparatu totalitarnej władzy. Aż prosi się użycie tytułu powieści Gabriela Garcii Marqueza - *Miłość w czasach zarazy*, bo miłość młodej kobiety, Kamili, do oficera Służb Bezpieczeństwa, Romana, zostaje tu wykorzystana jako instrument zniewolenia. Mówi się, że miłość czyni nas słabymi i prawda ta jest aż nadto oczywista w ‘Różyczce’. Kamila, z wielkim temperamentem i z wielkim apetytem na życie, zgadza się bez wielkiego wahania, kiedy Roman podsuwa jej deklaracje o współpracy z SB, jak gdyby był to dowód miłości. Nie można oprzeć się skojarzeniom z przejmującą sceną z Szekspirowskiego ‘Makbeta’, kiedy Lady Makbet rzuca mężowi wyzwanie - zabicie Dunkana będzie dowodem jego dla niej oddania i jego męskości. I obie sceny mają w sobie coś Faustowskiego paktu z Mefistofeilesem - sprzedanie duszy za miłość. Kamila sama wymyśla sobie tytułowy pseudonim i zaczyna na polecenie Romana nawiązywać znajomość, a później romans ze znacznie od niej starszym, owdowiałym, znanym pisarzem - Adamem Warczewskim, podejrzewanym przez komunistów o działalność opozycyjną. Nie sposób nie zauważyć tu zbieżności z biografią Pawła Jasienicy, który w 1968 roku protestował przeciwko zdjęciu z afisza Dejmowskich ‘Dziadów’ i otwarcie poparł studenckie protesty, a pod koniec życia związał się z Zofią O’Bretny - jak się okazało po latach - agentką SB. Obsadzenie w tej roli Andrzeja Seweryna wnosi dodatkowy wymiar, bo aktor w młodości należał do najaktywniejszych działaczy Marca 68. Film Kidawy-Błońskiego znakomicie pokazuje całą złożoność ludzkich motywacji i emocji, jego bohaterowie, nawet ci służący paskudnej sprawie, jakby powiedział Norwid:

Ogromne wojska, bitne generały,

*Policje - tajne, widne i dwu-pleciowe -
Przeciwko komuż tak się pojednały?*

*- Przeciwko kilku myślom... co nienowe!
nie są jednowymiarowymi, sta-
tycznymi w czynionym przez siebie złu
postaciami, ale żywymi ludźmi, których
przeżycia zmieniają, którzy czują i*

C.d.

cierpią. Kamila zaczyna zauważać i cenić mądrość i prawość Adama, by w końcu decydując się na przyjęcie po wahaniach jego oświadczyń - odpowiedzieć na uczucie, jakim ją obdarzył. Nawet brutalny, cyniczny Roman, zdaje sobie wreszcie sprawę z emocjonalnej pułapki, w jaką sam się wpędził (choć niewątpliwie przy pomocy swoich zwierzchników), a my poznajemy jego skrywany starannie sekret, który być może skłonił go do szukania bezpieczeństwa pod skrzydłami urzędu, któremu służył - nomen omen: bezpieki. Roman sam jest Żydem i on też pada ofiarą czystek otrzymując jeden z niesławnych paszportów w jedną stronę. Film pokazuje złożoność tamtego czasu, jego normalność i jego zakłamanie, zresztą kto wie, czy zakłamanie wynikające ze strachu i ostrożności nie było właśnie normalnością w epoce, u schyłku której (przedtem było o wiele więcej) ok. 25 tys. funkcjonariuszy kontrolowało 90 tys. tajnych współpracowników. Jak pisał Wojciech Młynarski:



Kidawa- Błoński, jak to uczynił i w 'Różyczce', bierze autentyczna postać jedynie jako punkt wyjścia, by stworzyć fabułę o wiele bardziej uniwersalną. Jak sam powiedział w swoim artystycznym credo, docenia on wartość inspiracji wydarzeniami z naszej historii, bo są uniwersalne i oryginalne jednocześnie, bogate w zaskakujące zwroty akcji,

ponosi konsekwencje swoich wyborów - tych małych i tych fundamentalnych. Przeżywa zazdrość, utratę przyjaźni i miłości, sławę i jej cenę, wszystkie meandry życia sportowca. Tytuł nie stanowi aluzji, jak może się na pierwszy rzut oka wydawać, do sławy, ale do naszych gwiazd, za którymi podążamy w życiu i które patrzą na nas przez to 'mgnienie galaktyki małej', dalekie i obojętne, a przecież fascynujące.

Spójrzcie na siebie z gwiazd - wołałam - spójrzcie na siebie z gwiazd. Słyszeli i spuszczaali oczy. Żyli w życiu. Podszyci wielkim wiatrem. Przesądzeni. Od urodzenia w pożegnalnych ciałach. Ale była w nich jakaś wilgotna nadzieja, własną migotliwością sycący się płomyk. Oni wiedzieli, co to takiego jest chwila, och bodaj jedna jakakolwiek zanim (Monolog dla Kasandry) Jak w wielu filmach Kidawy-Błońskiego ciekawa jest w 'Gwiazdach' narracja- tu z punktu widzenia małego i większego Janka opowiadającego swoje życie, z

Nie sposób nie myśleć o 'Błaszanym Bębenku' oglądając 'Pamiętnik znaleziony w garbie', a nawet - choć w mniejszym stopniu- 'Gwiazdy'. Nutka humoru i groteski jest często u Kidawy-Błońskiego wyczuwalna. I choć równie często pojawia się melodramat czasami wznosi się on do rangi greckiej tragedii.

"Uczyłem się na klasyce"

Wymiar greckiej tragedii nie jest przypadkowy. Reżyser przed studiami filmowymi w słynnej łódzkiej szkole imienia Leona Schillera, która wydała takie sławy, jak Andrzej Wajda, Jerzy Skolimowski, czy Roman Polański- by wspomnieć tylko kilku, studiował architekturę na Politechnice Śląskiej. "Uczyłem się na klasyce. Greckie świątynie były piękne i doskonałe w proporcjach. Od tamtych czasów niczego bardziej doskonałego nie wymyślono. W klasyce tkwią korzenie całej sztuki." Ta wrażliwość na formę bardzo jest w jego filmach obecna, ale za formą idzie prawdziwie grecki tragizm, kiedy człowiek staje przed



Spotkanie podczas DFF pt. Politics and Freedom of Expression, czekając na Jana Kudawę-Błońskiego. Od lewej: Robert Denerstein, Piotr Gzowski, Ron Henderson.



Po projekcji filmu "Gwiazdy" w Sie Film Center. Piotr Gzowski, Jan Kudawa-Błoński, Tomasz Skotnicki. Fot: ŻK

Dobrzy ludzie, na próżno wolicie, nikt nie wstanie, za spluwę nie chwyci, skoro każdy świadomość zatracił, czym się różnią od ludzi bandyci.

'Różyczka', inspirowana niewątpliwie oscarowym 'Życiem na podsłuchu' Floriana von Donnersmarcka, została wyróżniona Złotymi Lwami gdyńskiego festiwalu jako najlepszy polski film sezonu, a odtwarzająca tytułową bohaterkę Magdalena Boczarska została uznana za najlepszą aktorkę. Kilka tygodni później na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Moskwie Jan Kidawa-Błoński otrzymał statuetkę św. Jerzego za reżyserię. A to tylko kilka z nagród, jakie otrzymał ten film - najważniejszy, jak dotąd, w karierze filmowca.

Gwiazdy

Ten najnowszy film Kidawy-Błońskiego, pokazany obok 'Pamiętnika znalezionego w garbie' i 'Różyczki' na ostatnim, już 40, międzynarodowym denverskim festiwalu filmowym, pozornie jest biografia znanego piłkarza polskiego, Jana Banasia. Pozornie, bo

wypełnione postaciami o niezwykłych życiorysach, które trudno wymyślić scenarzyście. Historia Jana Banasia, syna Niemca i Polki, urodzonego w Berlinie, wychowanego przez niemieckiego z pochodzenia ojczyma na Śląsku, jest znakomitym materiałem dla analizy takich pojęć, jak tożsamość narodowa, lojalność wobec określonej grupy społecznej, dokonywanie wyborów- pomiędzy przyjaźnią, czy pasją sportową a miłością. Służby specjalne, tak bardzo obecne w PRL, odgrywają swoją destrukcyjną rolę i tutaj - stawiają młodego bohatera w sytuacji, gdzie musi on wybrać pomiędzy miłością a grą w piłkę. Piłka zwycięża. "Kino w moim rozumieniu to przede wszystkim opowiadanie ciekawych historii. Choć nie tylko... Lubię przyglądać się ludziom, badać ich kondycję, prowokacyjnie przesuwając granice, do których w swym zachowaniu mogą się posunąć. Stawiać ich w sytuacjach, w których muszą zmierzyć się z pokusami wszystkich siedmiu grzechów głównych. Wciąż wybierać między dobrem i złem... A potem ponosić ewentualne konsekwencje." - mówił reżyser. Filmowy Jan Banaś



prawie zawsze obecną u reżysera nutką humoru i ironii. Korzenie śląskie Jana Kidawy-Błońskiego i obecność tego regionu w kilku jego filmach dają mu perspektywę spojrzenia podobną do tej, z jaką ukazuje swoich bohaterów urodzony w Gdańsku noblista, Günter Grass.

wyborami niemożliwymi, bo żaden z nich nie jest dobry, gdy gra on w kości z Losem, zawsze triumfującym w sytuacji politycznego osaczenia.

Hanna Czernik

Zapiski (nie tylko) kalifornijskie



Czy to matematycy wygrali II wojnę światową?

z Los Angeles - MAŁGORZATA CUP

Projekt Manhattan, wzór Teller-Ulama dla broni termojądrowej, automat komórkowy, metoda Monte Carlo, impulsowy napęd nuklearny. Matematyka i matematyka stosowana. Twierdzenia matematyczne i rachunek prawdopodobieństwa w fizyce, naukach obliczeniowych i biologii. Szkoła lwowska i Los Alamos National Lab. Harvard, Princeton, MIT, USC... Stanisław Ulam – jeden z największych polskich matematyków XX wieku, o którym jeszcze całkiem niedawno w Polsce mówiło się wyłącznie w kręgach naukowych.

Urodził się w Lemberg, czyli obecnym Lwowie, w 1909 r. Ojciec był prawnikiem, cała rodzina nieźle radziła sobie w bankowości i przemyśle, jednak trudno byłoby Ulamów zaliczyć do ludzi ponadprzeciętnie zamożnych. Stanisław od dziecka pasjonował się matematyką i astronomią, ostatecznie to królowej nauk oddał serce. Już w wieku 24 lat uzyskał tytuł doktora na Politechnice Lwowskiej. Rozpoczął pracę naukową, wiele publikował (pierwsza publikacja ukazała się w 1929 r. w piśmie *Fundamental Mathematics*). Z pracą wiązały się podróże i tak w latach 1931-35 wyjeżdżał i kontynuował naukę w Wilnie, Wiedniu, Zurychu, Paryżu i Cambridge. Wspólnie z innymi wybitnymi matematykami – między innymi Stanisławem Mazurem, Stefanem Banachem, Markiem Kacem, Włodzimierzem Stożkiem i uniwersyteckim mentorem Kazimierzem Kuratowskim – tworzył tzw. lwowską szkołę matematyczną, do dziś znaną jako jedna z najważniejszych grup naukowych dwudziestolecia międzywojennego Polski, której szczególne osiągnięcia w dziedzinie topologii, podstawowych zasad matematycznych i analizy funkcjonalnej, teorii mnogości, teorii miary i teorii procesów gałęzkowych stanowią podwaliny szeregu reguł matematycznych. Tradycje lwowskiej szkoły matematycznej w powojennej Polsce kontynuowane były we Wrocławiu.

Swoje początki szkoła matematyczna miała w popularnym miejscu spotkań towarzyskich we Lwowie – Scottish Café. Wszystkie roztrząsane dylematy matematyczne zapisywane były skrętnie przez uczestników spotkań w tzw. Księdze Szkockiej, specjalnie na tę okazję podarowanej przez żonę Stefana Banacha. Księga (czyli de facto zwykły szkolny brulion z niezwykle cennymi analizami matematycznymi) w cudowny sposób uratowana została z wojennej pożogi, w latach 50-tych została przetłumaczona na język angielski, a w 1981 r. wydana w druku. W latach 1934-41 matematycy zapisali w Księdze 193 matematyczne problemy i ich rozwiązania – Stanisław Ulam był autorem 40 z nich, dodatkowo



Stanisława Ulam. Fot. Wikipedia.

współtworzył 26 zadań, był zatem niekwestionowanym królem świata szkoły lwowskiej.

Jego wybitne osiągnięcia naukowe zaczęły być dostrzegane w szerokim świecie. W 1935 r. Ulam został zaproszony do Instytutu Studiów Zaawansowanych w Princeton. Tam poznał między innymi Alberta Einsteina. Będąc pod wielkim wrażeniem zdolności Ulama amerykańscy koledzy namówili go na rozpoczęcie studiów na Harvardzie, co też stało się faktem w roku 1936. Od tej pory lata Ulam spędzał we Lwowie, zaś pozostałą część roku w Cambridge, MA. Pod koniec sierpnia 1939 r. Ulam – wraz z młodszym bratem Adamem (który po latach stał się jednym z najbardziej prominentnych sowietologów w USA i wykładowcą Uniwersytetu Harvarda) – odplynął na pokładzie MS Stefan Batory do Nowego Jorku. Wtedy właśnie rodzina po raz ostatni była w komplecie. Rodzice i bliscy braci Ulamów, wielu ich przyjaciół i znajomych zginęło kilka tygodni później, kiedy najpierw Niemcy, a następnie Związek Radziecki zaatakowali Polskę.

W wieku niespełna 30 lat Stanisław Ulam został rekomendowany przez George'a D. Birkhoff'a na stanowisko asystenta profesora na Uniwersytecie Wisconsin-Madison. Olbrzymie zaangażowanie naukowe nie przeszkodziło mu w prowadzeniu życia towarzyskiego – w 1941 r. ożenił się z Francoise Aron – francuską studentką, która do Cambridge, gdzie się wcześniej poznali, przybyła w ramach programu wymiany studenckiej (i która dzieliła z Ulamem olbrzymią miłość do

matematyki). W tym samym roku Ulam przyjął obywatelstwo amerykańskie.

Ulamowi nie wystarczyły czysto teoretyczne rozważania matematyczne. Być może strata bliskich spowodowała, że zaczął poszukiwać pracy, która pozwoliłaby mu na – może nie bezpośredni – ale jednak udział w wojnie. Za wstawiennictwem matematyka Johna von Neumann'a, na którego zaproszenie wyjechał po raz pierwszy do USA, zaproponowano mu udział w tajemniczym projekcie, którego centrum miało znajdować się nieopodal Santa Fe w Nowym Meksyku. Spotkanie poświęcone tej sprawie odbyło się na dworcu kolejowym w Chicago, von Neumannowi towarzyszyło dwóch „smutnych panów”, jak się później okazało ochroniarzy naukowca. W taki oto sposób Ulam stał się jednym z członków Los Alamos National Lab, którego dyrektorem naukowym był Robert Oppenheimer.

Ze Wschodniego Wybrzeża Ulam przeniósł się do miejsca, o którym nie wiedział, które wydawało się nie mieć żadnego znaczenia naukowego. Jedno przemawiało za tym, że decyzja jest rozsądna – w informacjach na temat Laboratorium odnalazł nazwiska kilku amerykańskich przyjaciół-naukowców, którzy „zniknęli” z uniwersyteckiego firmamentu kilka lat wcześniej. Pragnienie udziału w wojnie ziściło się – Ulam stał się członkiem ściśle tajnego Projektu Manhattan.

Projekt Manhattan od chwili powstania miał na celu prowadzenie badań związanych z budową broni atomowej i konstrukcją jej samej. Finansowały go Stany Zjednoczone przy wsparciu Kanady i Wielkiej Brytanii. Rozpoczęty w 1939 r. jako niewielkie przedsięwzięcie, w końcowej fazie Projekt dawał pracę ponad 130 tysiącom osób i kosztował – w przeliczeniu na dzisiejsze warunki – ponad 27 miliardów USD. Jednocześnie odbywały się prace nad stosunkowo prostą bronią z użyciem energii rozszczepialnej i bronią nuklearną opartą na zasadach implozji. W pierwszym przypadku stosowano pluton, jednak już na wstępie odrzucono tę opcję jako mało praktyczną. Prace skupiły się na uranie i jego zastosowaniu w bombie o wdzięcznej nazwie Little Boy. Kiedy ta została skonstruowana, trwały już badania nad możliwością przeprowadzenia takiego chemicznego i fizycznego procesu, który pozwoliłby na oddzielenie plutonu i uranu poprzez naświetlenie. Proces ten wykorzystano

następnie w budowie kolejnej bomby – Fat Man. Projekt Manhattan miał na celu przyspieszenie zakończenia II wojny światowej, ale także jego efekty miały stanowić swego rodzaju „straszak” dla wszystkich tych, którzy nie uznaliby rezultatów rozstrzygnięcia. Jednym z elementów, który stanowił poważne wyzwanie był czas – wszyscy mieli świadomość tego, że prace nad bombą atomową prowadzone były także w Niemczech. Do zadań członków Projektu Manhattan należało zatem również gromadzenie wszelkich informacji o działaniach konkurencyjnego zespołu w Europie. Warto dodać, że Projekt powstał w pewnym stopniu dzięki Albertowi Einsteinowi – to on bowiem zwrócił uwagę na fakt, że skoro można rozszczepić jądro atomu i proces ten daje olbrzymią energię, to można ją również wykorzystać w budowie broni. W 1939 r. decyzję o podjęciu prac nad konstrukcją broni atomowej podjął za namową między innymi Einsteina Prezydent USA F.D. Roosevelt. Już w następnym roku do USA z Afryki przyplynieło 1250 ton rudy uranu. Projekt Manhattan rozpoczął się na dobre. Ulam dołączył do niego w na przełomie roku 1943-44. Wkrótce potem Projekt natrafił na poważne problemy w dziedzinie badawczej i Polak został poproszony o zajęcie się ich rozwiązaniem – jego praca naukowa miała skupiać się na kwestii kalkulacji hydrodynamicznych, które miały na celu zminimalizowanie asymetrii, która może potencjalnie zniwelować pożądane efekty wybuchu nuklearnego. Ulam uznał problem za łatwy do przedstawienia i wyobrażenia, jednak niezwykle trudny do opisania wzorem matematycznym. Aby praca się powiodła, potrzebna była według niego „niezwykła doza pragmatyzmu i badań heurystycznych prowadzonych przez stosunkowo prosty umysł, nie zaś skomplikowane obliczenia numeryczne.” Wyobrażenia i umiejętność przewidywania rezultatów eksperymentu miały odegrać najważniejszą rolę. Sam Ulam żartował w okresie najgorętszych prac nad Projektem, że jako prosty matematyk upadł tak nisko, że jego opracowania naukowe zawierały jedynie liczby z jedną cyfrą po przecinku!

Badania nad asymetrią wybuchu doprowadziły do odkrycia, że nawet nieodłączne fluktuacje statystyczne namnażania się neutronów w reakcji łańcuchowej mają wyraźny wpływ na szybkość i symetrię implozji. Odkrycie to stanowiło początek olbrzymich prac statystycznych w dziedzinie procesów multiplikacyjnych, które stały się pobocznym efektem Projektu Manhattan. W końcowej fazie pobytu w Los Alamos Ulama i z uwagi na zaangażowanie w badania nad asymetrią został włączony do departamentu Laboratorium, zajmującego się Super bombą. Był koniec roku 1944. Rok później Ulam zakończył stałą współpracę z Los

C.d.

Alamos National Lab i przeniósł się do Los Angeles, by na Uniwersytecie Południowej Kalifornii rozpocząć pracę ze studentami.

Niestety początek 1946 r. nie okazał się dla matematyka dobrym – zapalenie mózgu, jakie przeszedł w lutym, a w jego efekcie operacja sprawiły, że na kilka miesięcy został praktycznie wyłączony z normalnego rytmu życia i pracy. W najpoważniejszym stadium choroby stracił mowę, istniało poważne zagrożenie dla jego życia, jednak gotowość walki o nie sprawiła, że przetrwał i wrócił do grona badaczy, choć przyjaciele dostrzegali zmiany w jego naukowej osobowości. Przed chorobą Ulama charakteryzowało bardzo purystyczne podejście do wszelkich kwestii wymagających rozwiązania. Po powrocie do zdrowia zaczął podobno snuć spekulacyjne domysły na temat zależności między matematyką a fizyką i biologią. Choć to raczej nie zaszkodziło rozwojowi jego geniuszu.

Jego nowa pasja mogła mieć pewien wpływ na kolejną ofertę, jaką otrzymał z Los Alamos – w kwietniu zaproszono go na tajną konferencję w Laboratorium, w czasie której dyskutowano o opcję budowy broni termojądrowej. W czasie konferencji spotkał wielu swoich byłych kolegów, wśród nich von Neumanna i Węgry Edwarda Tellera, który zajmował się konstrukcją super bomby (bomby wodorowej) w czasie trwania Projektu Manhattan. Dotychczasowe badania nad nuklearną fuzją, jakie prowadził Teller uznano za niezwykle interesujące i warte dalszych prac. Zachęcony nowym wyzwaniem i dobrymi warunkami finansowymi Ulam powrócił do Los Alamos i stał się członkiem działu badań teoretycznych. Grupa ta zajęła się w pierwszej kolejności staranną oceną wyników obliczeń prowadzonych w końcowym okresie wojny na komputerze pierwszej generacji zwanym ENIAC w Marylandzie. Przy tej okazji Ulam powrócił do idei, która zrodziła się w okresie jego choroby, kiedy dla zabicia czasu namiętnie układał pasjansa – zastanawiał się nad opracowaniem takiego równania, dzięki któremu będzie można obliczyć prawdopodobieństwo wygranej. Wobec faktu posiadania maszyny liczącej, takie obliczenia statystyczne nie powinny zająć wiele czasu i będą niezwykle praktyczne. Pomysłem tym zaraził von Neumana, który zaproponował, by podejście statystyczne zastosować dla rozwiązania problemu dyfuzji neutronów w materiale rozszczepialnym. Mając w pamięci wuja, który często podróżował do Monte Carlo, by oddawać się hazardowi (a w wyniku tego przepuścić znaczną fortunę), Ulam zaproponował przyjęcie nazwy Monte Carlo dla tej metody obliczeniowej. Pierwsze opracowania naukowe dotyczące metody Monte Carlo ukazały się w druku w 1949 r.

W ślad za Monte Carlo powstał komputer analogowy o tej samej nazwie. Urządzenie przeprowadzało mechaniczną symulację przypadkowej dyfuzji neutronów. Z czasem komputery te pracowały coraz szybciej i były dokładniejsze, by obecnie stać się nieodłączną częścią każdej dziedziny życia niemal każdego z nas.

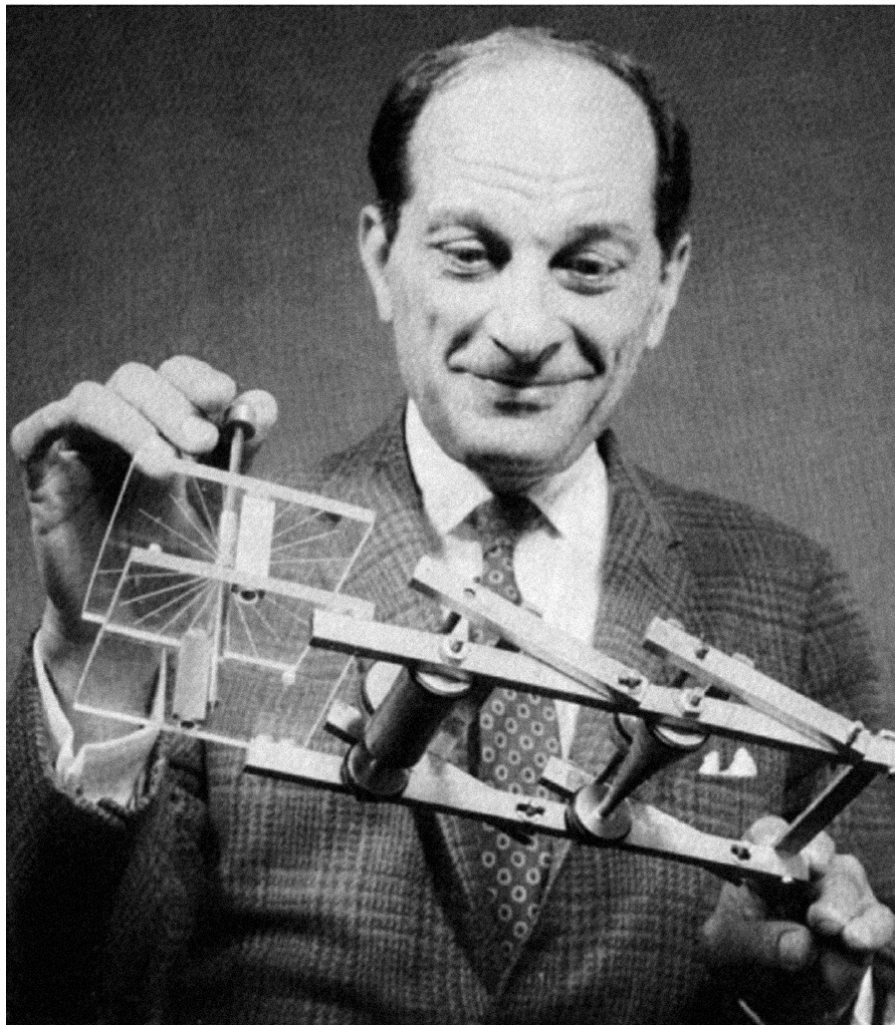
Choć II wojna skończyła się kilka lat wcześniej, zmagania USA i ZSRR w



Ivy Mike - nazwa kodowa (kryptonim) nadana pierwszej na świecie, próbnej eksplozji termojądrowej Teller-Ulam przeprowadzonej 1 listopada 1952 roku na atolu Eniwetok należącym do Stanów Zjednoczonych. Była to pierwsza eksplozja przeprowadzona w ramach Operacji Ivy. Moc wybuchu wynosiła 10 megaton. Fot: Wikipedia

dziejnie budowy bomby atomowej bynajmniej nie ustały. W oparciu o szpiegowskie materiały przekazane Sowietaom przez kilku Amerykanów, Związek Radziecki zbudował bombę

Gamowem i Ulamem od początku układała się bardzo pomyślnie, jednak Teller nie potrafił z nimi znaleźć wspólnego języka, traktując jako konkurencję. Uważał, że jego pomysłem poświęcano



Stanisław Ulam trzymający model FERMIAC. Fot: Wikipedia

atomową o nazwie RDS-1, która w przedziwny sposób przypominała Fat Man'a. Bomba została zdetonowana w sierpniu 1949 r. W styczniu 1950 r. Prezydent Harry Truman ogłosił powstanie programu budowy bomby fuzyjnej. Nad projektem pracowali wspólnie Edward Teller, który został jego szefem, George Gamow (którego hipoteza dała początek teorii Wielkiego Wybuchu) i Stanisław Ulam. Współpraca między

zbyt mało uwagi, natomiast Gamow i Ulam widzieli w nich podstawowe błędy. Nie mogąc porozumieć się z Tellerem co do zasad, Ulam zdecydował o przeprowadzeniu wszystkich obliczeń, które mogłyby poprzeć tezy kolegi lub ostatecznie je obalić. Kolejne miesiące spędzili wraz z Corneliusem Everett z Uniwersytetu w Wisconsin pochyleni nad suwakiem logarytmicznym, by w końcu dowieść, że Teller był w błędzie.

To nie poprawiło nastroju w grupie, bowiem Teller był nieodmiennie zazdrosny o prace kolegów. Z prowadzonych przez niego notatek wynika także, że poważnie irytował go sposób pracy Ulama – jego artystyczne nieuporządkowanie i niebanalne prowadzenie badań (koleżdy Ulama ze Lwowa również wypominali mu pewną „dziwność” sformułowań i proponowanych rozwiązań) oraz brak jakiegokolwiek aktywności fizycznej, z której koleżdy Ulama korzystali z radością. Uważał Ulama za gnuśnego i niewystarczająco dbającego o siebie (czemu absolutnie zaprzeczała żona Ulama). Przez pewien czas rozpatrywano nawet możliwość zawieszenia programu, jednak szczęśliwie Ulamowi udało się znaleźć rozwiązanie problemu i badania ruszyły ponownie. Nawet sceptycznemu w pierwszej chwili Tellerowi idea w końcu spodobała się i włączył się w działania, przedstawiając kilka własnych modyfikacji. Krótko mówiąc, Ulam zakładał, że implozja paliwa wodorowego nastąpi w wyniku wstrząsu po detonacji ładunku atomowego. Teller zaproponował wykorzystanie promieniowania rozszczepionych jąder uranu czy plutonu. Ulam uznał tę propozycję za godną rozważenia. Tak powstał Ivy Mike – pierwsza na świecie bomba wodorowa, która została zdetonowana 1 listopada 1952 r. Miała moc niemal 700 razy większą niż bomba zrzucona na Hiroszimę. Z odległości ponad 60 kilometrów obserwowali wydarzenie sami naukowcy i wielu przedstawicieli agencji rządowych. Wyspa Eluelag z atolu Eniwetok zniknęła z powierzchni ziemi, kiedy setki tysięcy hektolitrow wody zamieniło się w parę. Ognista kula miała średnicę 5 kilometrów. Wkrótce potem drogi Ulama i Tellera rozeszły się, panowie unikali siebie nawzajem do końca życia. O ile Ulam starał się nie mówić źle o Tellerze, o tyle Teller nie pomijał żadnej okazji, by osiągnięcia i zasługi Ulama dla projektu jak najbardziej umniejszyć. Z tym związany był pewien zabawny epizod – jeden z dziennikarzy napisał artykuł poświęcony badaniom nad Ivy Mike wyłącznie w oparciu o informacje uzyskane od Tellera, w którym to artykule nazwisko Ulama ledwo się przewijało. Teller po przeczytaniu artykułu wysłał do dziennikarza list dziękczynny, w którym zapewnił „od tej pory będę zawsze wierzył w to, co pan napisze.” Spór o autorstwo trwał praktycznie do momentu odtajnienia dokumentów związanych z konstrukcją bomby w 1983 r. Kolega obu uczonych, fizyk jądrowy Hans Bethe, stwierdził w jednym z wywiadów: „Powiedziałbym, że Ulam jest ojcem bomby wodorowej, a Teller matką, bo z jej ideą nosił się bardzo długo.”

Doświadczenia w czasie budowy bomby wodorowej sprawiły, że Ulam skierował swoje zainteresowania na dziedzinę badawczą związaną z projektami, których nie dałoby się rozwiązać przy pomocy tradycyjnych metod analitycznych – falowanie płynów, ruch rotacyjny w systemach grawitacyjnych, magnetyczne linie siły czy niestabilności hydrodynamiczne. Problemami tymi zainteresował kilku innych naukowców w Los Alamos, którzy z kolei proponowali włączenie do tej kompozycji kwestii mas łańcuchowych skupionych

Felieton



Witold-K

(w kąciku)

Dlaczego mając lat trzynaście byłem gotów klękać przed Słonecznikami Van Gogha, a dziś są dla mnie obrazem, który mógłbym umieścić na granicy bazarowej tandety? Co się zmieniło: słoneczniki czy ja?

Pamiętam, siedziałem kiedyś na kamieniu rozgrzanym od słońca i patrzyłem na rozległą panoramę gór. Chmury przesuwały się i ponad i pomiędzy górami niezwykle szybko – tam daleko za horyzontem wiatr musiał być bardzo silny. Wokół mnie był zupełny spokój, ładna przedwieczorna pogoda i przyjemna temperatura powietrza przynosiły senną kontemplację i świadome zadowolenie z egzystencji. Im bardziej koncentrowałem moje spojrzenie na górach, tym szybciej przesuwały się chmury. Natomiast kiedy moje oczy skupiły się na chmurach, zdało się, że są nieruchome, jedynie góry przesuwały się do tyłu. Czyli siedząc na kamieniu byłem jednocześnie w pociągu, który zmieniał mi punkt widzenia. Te podwójne możliwości w ocenie rzeczywistości zastanawiały mnie od dawna, karmiły pewną dozą relatywizmu, jak również namawiały do ostrożnego formułowania opinii o wielu sprawach i ludziach. Powinny chyba uczyć nas dystansu i potrzeby zmiany miejsca siedzenia. Przynajmniej od czasu do czasu. Dlatego właśnie z upływem czasu, zwłaszcza za młodych lat, zmieniała się moja percepcja i opinia o sztuce różnych epok, stylów, trendów a nawet poszczególnych dzieł sztuki. Biorąc pod uwagę, po pierwsze, emocjonalną konsumpcję dzieł sztuki, oraz intelektualną ocenę na drugim planie, podejrzewałem się o niestałość uczuć i niewierność sztuce i jej historii.

Przed dwoma dniami przyleciałem z Wenecji. Czterokrotny pobyt w tym mieście jest niewystarczający aby zdać sobie sprawę z kulturalnej wielkości tej wyspy na palach. I tutaj też złapałem się na tym, że inaczej patrzyłem na Pałac Dożów, czy na Bazylikę Św. Marka niż w czasie moich poprzednich odwiedzin. Dlaczego ta wysokopienna, surowa, bezokienna, ceglana wieża na placu porusza mnie najbardziej? Czy utraciłaby w moich oczach piękno gdyby nie sąsiadowała, jak złowrogi kontrast, z przepychem, bogactwem architektury, rzeźby i malarstwa Bazyliki Św. Marka? Bazylika, tak, piękna, ale to biżuteria powiększona do rozmiarów architektury. Czy jest możliwe, że jeżeli przyjadę do Wenecji za dwa lata, moja wrażliwość zmniejszy się, zestarzeje, a uczucia zmienią chłonność? Wierzę jednak i wierzyć nie przestanę w mój zachwyty.



Z Aliną Janowską na mojej wystawie w Galerii Sztuki Współczesnej DA Rempex w Warszawie, czerwiec 2006 Fot: archiwum autora.

Kocham Amerykę, ale ona mi nie wystarcza. Jak długo zdrowie mi pozwoli muszę ją opuszczać dwa, trzy razy w roku, odwiedzać historię, cofać się w czasie, ładować baterie pięknem starych

miast, wąskich uliczek bez miejsca na pojazdy, łukami podtrzymującymi wejścia, tajemnicą podniszczonych drzwi i bram, pokrzywionych od stuleci balkonów, wytartych przez człowieka



Plac Świętego Marka w Wenecji.

trotuarów, wzniosłością dzwonnicy, katedr, kościołów z malarstwem mistrzów... i zaułków pełnych zapachów, bo tu każdy gotuje, a każdy posiłek traktuje jak biesiadę. Nie wyobrażam sobie życia bez pobytów we Włoszech.

Piszę te wspomnienia w Warszawie. W mojej małej pracowni jest coraz mniej miejsca na obrazy, coraz więcej na wspomnienia. Coraz więcej miejsca dla tych co odeszli i już niewiele dla tych którzy pozostali. Dziś zmarła aktorka Alina Janowska. Zналиśmy się i przyjaźnili całe życie. Odeszła mając 94 lata. Razem odwiedzaliśmy cmentarze. Już nie ma tych, którzy ją znali kiedy była śliczna i bardzo młoda. Jestem chyba ostatni. Była aresztowana przez Gestapo w 1942 roku i siedziała na Pawiaku siedem miesięcy, cudem uratowana od śmierci. W czasie Po-wstania Warszawskiego była łączniczką Batalionu Kiliński. Zagrała wiele ról w filmach i serialach. Była wysportowana i dobrze jeździła na nartach. Przyjaźniłem się również z jej bratem Witoldem. Znałem jej rodziców. Jej matka, pani Marcelina w czasie okupacji zwykła mówić do mnie: Dudusiu, źle wyglądasz, wiem, że nie dojadasz, wpadnij do nas, coś się w kuchni znajdzie. Ojciec Aliny zginął tragicznie pod kołami kolejki EKD na przedmieściach Warszawy.

Dwa dni temu był jedenasty listopada, znowu obchodzono Święto Niepodległości. Przedtem, kiedy miałem sześć lat, przed Drugą Wojną Światową i potem, od czasu zniszczenia polskiego socjalizmu. A teraz zamiast łączyć nas Polaków w imię drogiego nam patriotyzmu, jest dniem w którym sami sobie skaczymy do gardel i niszczymy nasz idealizm, donosząc na siebie nawzajem do Brukseli. Nawet ptaki nie strajają we własne gniazda. Stacje telewizyjne w Polsce, prorządowe i te rządowi przeciwnie, ilustrują własną głupotę reportażami z Pochodu Niepodległości. Wywiady z aktywistami wszystkich partii politycznych pokazują tradycyjne warcholstwo, głupotę, brak wykształcenia i podstawowej znajomości języka polskiego... to smutne. A co wesołe?

Z radością patrzę jak buduje się mój kraj i jak bardzo źle było jeszcze niedawno. Można mi wprawdzie zarzucić, że stosuję zanadto rozciągniętą skalę porównawczą, zaczynając się w 1939 roku, lub w 1945 roku, albo od roku 1991. Zarzutów odpierać nie będę. Słoneczniki same zmieniły się... dla mnie.

© Witold Kaczanowski 2017
witold.arte@gmail.com
www.witoldk.com

Kalejdoskop polonijny - Utah

Zespół "Karpaty" z Salt Lake City

MACIEJ SMUSZ

Rok 2017 dla zespołu Karpaty był bardzo udany. Występowaliśmy na wielu różnych uroczystościach oraz towarzyszyliśmy kilku innym grupom tanecznym z okazji ich świąt. Pozwolę sobie nadmienić kilka które pozostaną nam długo w pamięci i które wspominamy bardzo miło.

W kwietniu tego roku występowaliśmy na uroczystościach organizowanych przez lokalne stowarzyszenie "Native American" celebrując rolę sił przyrody ich tradycji.

Maj to miesiąc w którym nasze miasto organizuje coroczny wielokulturowy festiwal. Jest to jedno z największych wydarzeń artystycznych trwający trzy dni i promujący lokalne zespoły kultywujące swoje narodowe tradycje.

nymi Piast Polish Dance z Las Vegas.

W październiku część naszej grupy wzięła udział w warsztatach tanecznych prowadzonych przez Panią Małgorzatę Borowiec. W tym roku odbywały się w Denver, i organizował je zespół Krakowiacy Polish Folk Dancers. Podczas tych warsztatów mieliśmy jeszcze jedno bardzo radosne wydarzenie związane z tym zespołem, mianowicie 15-lecie powstania Krakowiaków z Denver. Korzystając z okazji jeszcze raz na ręce Pani Doroty Badiere



Do bardzo udanych możemy także zaliczyć Polish Festival w Seattle w którym uczestniczyliśmy w lipcu tego roku. Mieliśmy tam przyjemność poznać inne polskie zespoły między in-

składamy najserdeczniejsze życzenia, pomyślności i wszelkich sukcesów dalszej działalności.

Na końcu, chciałbym w imieniu całej

naszej grupy życzyć Państwu aby ten szczególnie czas Bożego Narodzenia był okazją do spędzenia miłych chwil w gronie najbliższych, atmosferze pełnej miłości i wzajemnej życzliwości, a Nowy

Rok by stał się czasem spełnionych marzeń i nadziei.

Maciej Smusz
Dyrektor Artystyczny
Zespół Pieśni i Tańca Karpaty
Salt Lake City, Utah

Polska Szkoła w Denver



Święto Odzyskania Niepodległości

MAGDALENA FLYNN



Listopad w Polskiej Szkole w Denver upłynął w wyjątkowo patriotycznej atmosferze. Zarówno uczniowie jak i rodzice aktywnie włączyli się w obchody Dnia Niepodległości, które odbyły się 12 listopada w Klubie Polskim pod przewodnictwem ks. Stanisława Michałka.

Uczniowie ze starszych klas pod opieką pani Barbary Stopyry - na-

uczycielki piątej klasy - przygotowali montaż słowny, który był ważną lekcją historii dla nas wszystkich. Przypomnieli nam o zakończeniu I Wojny Światowej i jednocześnie dniu odzyskania niepodległości przez lud polski po 123 latach niewoli. Potem "Dziolchy" uświetniły akademię piosenkami żołnierskimi. Mieliliśmy także okazję obejrzeć pokaz tańców ludowych wykonanych przez zespół „Krako-

wiacy”, który, po raz kolejny pokazał nam jak bogate kulturowo jest dziedzictwo polskie.

W imieniu wszystkich dzieci, rodziców, nauczycieli, dyrekcji oraz Elizy Sarnackiej - Mahoney chciałabym jeszcze raz podziękować wszystkim sponsorom Polonijnego Dnia Dwujęzyczności. Wasza hojność była powodem uśmiechu na buziach dzieci.

- Sawa Meat and Sausage
- Polish Pottery Market
- Mountain Transit Adventures
- Kathy Mahoney
- Ewa Sosnowska Burg
- Karina Podlesny
- Jolanta Wencel
- Iwona i Dan Santiago

Dziękujemy!!!





CHICAGO MARKET

Największe Polskie Delikatesy w Kolorado

1477 Carr St Lakewood CO 80214 | www.chicago-market.com



ZAPRASZAMY:

**Telewizyjny MIKOŁAJ
(Channel 7 Denver)
w sklepie Chicago Market**

**Niedziela 17 grudnia
od godziny 12 do 16**

**Darmowe prezenty dla wszystkich Dzieci
Darmowy obiad dla Dzieci i Dorosłych
Dużo Zabawy i Świątecznej Radości!**

**303 868-5662
708 302-7225**

**ZAPRASZAMY NA ŚWIĄTECZNE ZAKUPY:
NAJLEPSZY, NAJSMACZNIEJSZY,
NAJŚWIEŻSZY PRODUKT,
NAJWIĘKSZY WYBÓR, NAJNIŻSZE CENY!**

**ZAPRASZAMY:
Poniedziałek - Piątek:
10.00 - 19.00
SB: 10.00 - 18.00,
ND: 11.00 - 15.00**



**Serdeczne życzenia zdrowych Świąt Bożego Narodzenia
i wszelkiej pomyślności w 2018 Roku dla wszystkich klientów
i całej Polonii**

Wysyłamy paczki do prawie wszystkich krajów w Europie!!!

Profesjonalne porady

Ekonomiczne

fakty, statystyki i ciekawostki

Waldek Tadla

Sprzedż domu w okresie świąteczno - zimowym

Większość właścicieli domów szykuje się na ich sprzedaż wiosną i latem. Często spotykamy się z przypadkami wycofania aktywnych listingów na okres świąteczno - zimowy. Główny powód zawsze jest ten sam: Ludzie w tym czasie mają mnóstwo innych spraw na głowie i zupełnie nie są zainteresowani kupnem lub sprzedażą domu. Ale czy na pewno? Dokładnie w wyniku takiego myślenia na rynku jest mniej domów na sprzedaż co jednoznacznie przekłada się na mniejszą konkurencję. Kupcy, którzy dzisiaj szukają swojego nowego gniazda bardzo często nie mogą sobie pozwolić na czekanie do wiosny lub lata... kiedy to będzie większa podaż i prawdopodobnie wyższa rata kredytu. Dlatego właśnie są oni bardzo konkretni i zdecydowani na szybkie działanie, a nie ma nic lepszego niż zdeterminowany klient. Zimowy sezon ma również swoje zalety. Domy mogą być bardziej atrakcyjnie: ciepłe, przytulne i świąteczne. Wiele z tych rzeczy zależy właśnie od nas samych. Dlatego nie powinniśmy się zrażać tym, że w grudniu musimy dokonać sprzedaży. Aby lepiej rozeznaczyć ekonomiczny klimat naszego osiedla, dobrze będzie sprawdzić liczbę „dni na rynku” dla aktualnych i ostatnio sprzedawanych w nim ofert. Jeśli większość z nich „siedzi” dłużej niż 60 dni, bezpieczniej będzie poczekać do wiosny, kiedy to pojawi się większa liczba kupujących. Jednak jeżeli nieruchomości sprzedają się w dalszym ciągu szybko, to możemy spokojnie planować naszą zimową transakcję. Przygotowanie odpowiedniej strategii, bez wątplenia pomoże ci uczynić twój dom, gorącym i chodliwym towarem tej zimy.

Porady praktyczne

1. Nabywcy zimowi są szczególnie wyczuleni na kwestie związane



z ogrzewaniem i konserwacją. Dokonaj przeglądu i serwisu pieca, systemu HVAC, sprawdź dach i okna. Na liście rzeczy do zrobienia nie powinno zabraknąć wymiany filtrów, oczyszczenie rynien, oraz spuszczenie wody i „przedmuchiwanie” sprężonym powietrzem ogrodowych zraszaczy. Wielu łowców domów w zimowych warunkach będzie także myślało o kosztach ogrzewania. Rozważ tanie modernizacje, takie jak izolacja poddasza lub instalacja energooszczędnych okien, które mogą obniżyć rachunki za media.

2. W domu ma być ciepło. Nie chcesz, żeby ludzie drżeli z zimna, gdy zwiedzają kolejne pokoje. To nieprzyjemne uczucie, nie pozwala w pełni odebrać pozytywnych walorów twojego perfekcyjnego lokum. Ustaw termostat na co najmniej 70 stopni - bez względu na to, czy będziesz w domu, czy nie. Pamiętaj, że do sprzedaży potrzebujesz przekonać tylko jednego klienta, a on może odwiedzić cię w każdej chwili. Nawet gdy tego się nie spodziewasz.

3. Ogród ma być zadbane, a liście wygra-

bione. Należy systematycznie usuwać śnieg z krzewów i drzew, aby potencjalni nabywcy nie zmokli, gdy przechadzają się wokół domu. Podczas gdy twój trawnik jest „uśpiony” należy zadbać o to aby wyglądał na dobrze utrzymany,

rozpalać lub utrzymać ogień na każdej prezentacji. Dlatego w tym przypadku możemy zapalić w nim ogień wyłącznie na Open House, będzie to świetnym dodatkiem do świeżo upieczonych ciasteczek. Pozytywne oddziaływanie na zmysły i emocje kupujących pomaga sprzedać dom.

6. Dodaj komfortu i wprowadź ciepły nastrój do swojego domu. Podczas zimowych miesięcy skoncentruj się na wbrew pozorom małych dodatkach, takich jak: ciepłe koce na kanapach, pieczenie świątecznych ciasteczek (aromat), palenie świec (bezzapachowych, bo te się źle kojarzą), włączenie relaksującej muzyki.

7. Upewnij się, że Twój dom jest dobrze oświetlony. Krótkie, zimowe dni odbierają nam dużo dziennego światła. Dlatego musimy się zdać na żarówki. Światła zewnętrzne, lampy bezpieczeństwa, oświetlenie LED - każda część oświetlenia ma tu kluczowe znaczenie dla części wewnętrznej oraz zewnętrznej domu. Chcemy aby było bardzo jasno, gdy kupujący przechodzą przez nasz dom - nie należy teraz myśleć o wysokim rachunku za elektryczność. Chcemy również maksymalnie wykorzystać naturalne oświetlenie. Dlatego szeroko otwieramy żaluzje okienne podczas dziennych pokazów.

w ten sposób dajemy kupującym poczucie wiosenno-letniego bezpieczeństwa (prawidłowo pracujące zraszacze). Można również wyeksponować na blacie kuchennym zdjęcie ogrodu z „zielonych, kwitnących miesięcy”.

4. Na bieżąco obsługuj warunki zimowe. Jeśli na podjeździe i chodniku masz lód i śnieg, to musisz się nim zająć przed rozpoczęciem domowej prezentacji. Usuń lód, śnieg i całość posyp solą, aby wygląd zewnętrzny był estetyczny dla oka, a zarazem bezpieczny dla ciała. Ostatnią rzeczą jaką w tym czasie chcemy doświadczyć jest pozew sądowy od „połamanego” kupca lub jego brokera.

5. „Pochwal się”, wyeksponuj kominek. Jeśli masz kominek, powinieneś pokazać go jako część estetyki swojego domu. A zwłaszcza w zimie! Kominek gazowy można łatwo włączyć tuż przed samą prezentacją (showingiem). Dodaje on mnóstwo naturalnego uroku, nie wspominając o jakże przyjemnym ciepłe. Kominek opalany drewnem jest nieco trudniejszy w marketingowym zastosowaniu, trudno jest go co chwilę

Teraz już nic, nie powinno nas przerażać. Wszak zostaliśmy wyposażeni w tak bardzo praktyczne i skuteczne porady. Większość z nich jest zdroworoządkowa, natomiast cała reszta to marketingowa psychologia. Oczywiście gwarancji żadnych na sukces nie ma, jednak zimowa sprzedaż z pewnością nie powinna nam być straszna. Bo jak już nie pomogą woskowe świece, pachnące ciasteczka i wełniane koce to jeszcze można obniżyć cenę. Chyba, że nie można, to zawsze jest jeszcze wiosna - podobno wtedy... wszystko się sprzedaje.

Z całego serca życzę Państwu samych udanych transakcji. Aby kupcy stale kupowali tanio, a sprzedawcy stale sprzedawali drogo. Do Siego 2018 Roku!



**Wszystkim naszym Klientom,
Przyjaciołom i całej Polonii
życzymy zdrowych i spokojnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz spełnienia najskrytszych marzeń
w Nowym 2018 Roku**

Waldek Tadla Managing Broker



Tadla&Tadla Real Estate Group
Tel.: 720 935-1965
www.TadlaRealty.com

Zdrowie, ten tylko się dowie...



Pokochaj dietę bezglutenową

KASIA SUSKI

Kiedy nadchodzi grudzień kiedy mróz podszczypuje nasze uszy i nos a palce w butach dziwnie zmrowieją to może oznaczać tylko jedno, że Święta Narodzin Pana Chrystusa są tuż tuż. Kiedy przeżyjemy wielofuntowe objadanie się indykiem i kiedy przetrwamy czarny szalony piątek to znak by zacząć bardzo poważnie myśleć o naszych planach wigilijnych. Czas który dla nas Polaków zamieszkujących inny kraj niż Polska jest często czasem wzruszeń powrotu wspomnieniami do dzieciństwa do rodziny ale przede wszystkim do tradycji. Polskie Święta Bożego Narodzenia mają najpiękniejszy urok wtedy gdy jesteśmy razem z naszą rodziną, przyjaciółmi tuż obok siebie. Mamy żony, narzeczone, córki, wnuczki, wszystkie kobiety w tym samym czasie jesteśmy równe i tak samo pochłania nas czas w naszych kuchniach. Jesteśmy niczym zaprogramowane roboty które z zamkniętymi oczami wiemy co trzeba zrobić, ulepić, upiec, udekorować i sprawić że nasi najbliżsi z wielką niecierpliwością czekają na biały obrus i dania które na nim się pojawią. Kochane koleżanki Polki jesteście cudowne i choć pewnie o tym wiecie to nie omieszkam wykrzyknąć to raz jeszcze jesteście fantastyczne bez was Święta byłyby nie tak fajne i smaczne!

Zupełnie niedawno wróciłam z Dallas w Teksasie. Piękny stan śliczne miasto i ci kowboje, te ich buty, koszule no i oczywiście piękna ciepła pogoda która właśnie chyba najbardziej mnie tam zwabiła podczas kiedy u nas w Kolorado już było zimno a nawet mroźnie z bałwanem przed domem ja używałam kąpeli słonecznej. O Dallas opowiem w styczniu bo na serio warto. Zjadałam tam owoce których dotąd nie próbowałam i potrawy oraz dodatki do nich które na pewno zagoszczą na stałe w moim domu. Podzielę się z wami moimi doświadczeniami już niebawem.

Dziś zajmujemy się przygotowaniem barszczu, mam na myśli prawdziwy barszcz z czerwonych buraków zrobiony od podszewki na zakwasie. Dobry zdrowy i przede wszystkim bez glutenu zupełnie inny niż ten z torebek i na pewno mogą wam obiecać że wam nie zaszkodzi. Z pewnością wiecie że większość i barszczy instant zawiera części glutenu co dla nas jest absolutnie nie wskazane.

barszcz

- 2 funty świeżych czerwonych buraków
- przegotowana letnia woda z dodatkiem 1 łyżki soli
- skórka bezglutenowego chleba
- 2- 5 ząbków czosnku
- Liść laurowy, ziele angielskie, pieprz

Buraki oczywiście myjemy obieramy i



kroimy w cieniutkie plasterki. Wkładamy je do słoików zalewamy osoloną wodą (wody musi być tyle by zakryła buraki). Na wierzch buraków kładziemy kromkę chleba pamiętajmy aby ona też była przykryta wodą. Tak przygotowany słoik zakrywamy bawełnianą ściereczką i owijamy sznurkiem lub gumką elastyczną. Odstawiamy w ciepłe miejsce ale pamiętajmy aby dwa razy dziennie zaglądać do wnętrza słoików. Mieszamy delikatnie zawartość słoika zbierając piankę która się wytworzy. Po około czterech - sześciu dniach zakwas jest gotowy. nic prostszego a satysfakcja konsumpcji gwarantowana.

Druą pyszna sprawa to włoskie gnocchi. Takie malutkie kluseczki niczym polskie kopytka. Gnocchi pochodzące z Włoch można kupić w wersji bezglutenowej na przykład w sklepach King Supers. Bądźmy pewni że opakowanie które bierzemy do ręki to na pewno wersja bezglutenowa. Są miękkie pyszne i nie twardnieją po wystygnięciu. W tym roku wykorzystam je do potrawy z makiem. Moja ulubiona potrawa wigilijna kluski z makiem, będą zastąpione małymi włoskimi kopytkami. Przepis na kluski z makiem podawałam w poprzednich latach można sprawdzić go online oczywiście bez większych przeszkód. Uwielbiam mak, rodzynki i zdrowe orzechy a że potrawę ten robię tylko raz w roku tym bardziej jestem przegłodzona i mam ogromny na nią apetyt.

Gnocchi wykorzystam również do łazanek. Mało tego otóż te malutkie kluseczki użyję również do mojego barszczu zamiast uszek. W poprzednich latach do barszczu używałam klusek śląskich w tym roku o nich zapomnę dzięki małym włoskim kopytkom. Wiem że barszcz z nimi smakuje rewelacyjnie ponieważ kilka tygodni temu zrobiłam próbę generalną i uwierzcie mi zupa smakuje idealnie. Popatrzcie w ilu potrawach można wykorzystać te włoskie

kopytka. Genialny smak, zero dodatkowej pracy oraz brak stresu że coś nie wyjdzie rozsypie się przy gotowaniu.

Przypominam kochani o pierogach które są sprzedawane w Vitamin Cottage jako tak zwane ruskie pierożki naprawdę smaczne i oczywiście bezglutenowe. Zaoszczędzimy czas przy ich lepieniu uwierzcie mi naprawdę warto. Jestem pewna że na waszym stole nie zabraknie sernika typowo polskiego tradycyjnego. Jak dotychczas serniki piekłam z sera Philadelphia. W tym roku na święta ser ten zmienię na ser biały prawdziwy twaróg niczym z Polski. Oczywiście sprawa wygląda jasno można taki ser nabyć w polskich sklepach ale ja odkryłam prawdziwy twaróg Polski w sklepie Sprouts. Nazywa się Farmer's Cheese. Smakuje i wygląda jak Polski twarożek biały ser polecam gorąco.

- Kolejna ważna rzecz to opłatek. Zgodnie z obietnicą podam wam już za moment ponownie przepis na opłatek wigilijny. Wymaga on tylko kilku minut skupienia i wiem jaką radość przyniesie wam podczas wigilijnych życzeń.

opłatek

- 4 płaskie łyżki mąki bezglutenowej lub ryżowej
- 6 łyżeczek wody
- 1/2 łyżeczki oleju do tortownicy

Wodę oraz mąkę mieszamy razem. Tortownicę smarujemy oliwą, nalewamy na nią ciasto i starannie rozprowadzamy. Pieczemy w bardzo mocno nagrzanym piecu od 3 do 5 minut. Na pewno się uda. Święta świętami ale zaraz po jest Sylwester. Ta szalona noc pełna cekinów, świecidełek, szampana, tańców, uśmiechów, zdjęć, fajerwerków, dobrych trunków ale i pysznego jedzenia. Chciałabym wam polecić fajny i szybki sposób na zapiekany chleb z serem i czosnkiem. Naprawdę dobre, dobre i fajne do zjedzenia. Dorzucę do tego ciasto takie zupełnie proste, fajne które schłodzi was po szalonych tańcach i wygłupach. Schłodzi bo to ciasto bez pieczenia takie zimne prosto z lodówki. Ciasto jest pyszne ale ostrzegam po zjedzeniu kawałka należy spojrzeć w lustro bo zawarty w nim mak może popsuć nie jedno zdjęcie choć z drugiej strony byłoby co wspominać i i śmiać się po pachy z naszego makowego uśmiechu.

zapiekany chlebek

- 1 bochenek chleba
- 20 dkg masła
- 20 dkg startej mozzarelli
- pęczek pietruszki
- około 8-10 ząbków czosnku

Chlebek nacinaemy od góry w ukośną kostkę rozchylamy go tak aby można było między kawałki rozciętego chleba powkładać starty ser. Czosnek obieramy i przeciskamy przez praskę, natkę pietruszki siekamy bardzo drobno, masełko rozpuszczamy w rondelku, do niego wrzucamy nasz czosnek i zieleninę. Tak otrzymany sos polewamy po naszym pociętym chlebie a następnie nadziewanego startym serem. Chlebek zawijamy w folię aluminiową i wkładamy do pieca na około 25 minut w temperaturze 370 stopni. Po tym czasie wyciągamy chlebek ściągamy z niego folię i ponownie zapiekamy na około 10 minut. Przejdźmy teraz do zimnego ciacha z makiem

- 150 g maku
- 100 g cukru
- 25 g miodu
- 15 g masła
- 250 g serka mascarpone
- 500 ml śmietany kremówki
- 2 małe opakowania żelatyny
- 2 łyżki cukru
- 2 łyżki rumu
- jedno opakowanie biszkoptów lub miękkich ciastek

Tortownicę wykładamy ciastkami i skrapiamy jedną łyżką rumu. Mak zalewamy wrzątkiem gotujemy około 30 minut i mielimy. W garnku rozpuszczamy cukier miód masło dodajemy mak, gotujemy przez kilka minut aż składniki dobrze się połączą, odstawiamy do ostygnięcia. Wystudzone masę dodajemy do serka mascarpone następnie cukier, łyżka rumu, całość dobrze miksujemy. Mocno schłodzona śmietanę ubijamy na sztywno. Rozpuszczamy żelatynę w niewielkiej ilości wody i dodajemy ją do ubitej wcześniej śmietany. Tak uzyskaną śmietanę łączymy z masą serowo makową i krótko miksujemy na bardzo małych obrotach. Wylewamy na biszkopty. Dekorujemy wedle uznania. Ciasto należy schłodzić w lodówce przez około trzy - cztery godziny.

Kochani zmykam do obowiązków, córka woła mnie z oddali pies szczeka bo chce na dwór, mąż pyta co na obiad a ja tutaj z wami plotkuję. Chyba czas na mnie. Zanim jednak pożegnam się chcę jeszcze złożyć wam życzenia świąteczne takie szczere i serdeczne abyście nie byli sami podczas tych Świąt. Oby wasze stoły były piękne w kolorach jak i smaki. Oby Mikołaj oszczędził różgi i pozwolił się cieszyć każdym prezentem nawet tym najmniejszym nawet takim w postaci zwykłego białego śniegu. Niech wasze marzenia spełnią się w 2018 roku i aby zdrowie nie opuszczało was aby pozwoliło cieszyć się życiem rodziną tym wszystkim co nas otacza. Bądźmy sobie przyjaźni, uśmiechnięci. Cudownych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku drodzy rodacy do usłyszenia za rok w 2018 roku.

PS pamiętajmy by za kierownicę naszych aut wsiadać tylko i wyłącznie trzeźwym. Nie narażajmy siebie i innych na niebezpieczeństwo i pozwólmy innym cieszyć się każdym kolejnym dniem. Zdrowego smacznego Do Siego Roku.

Kasia Suski: kasiacol@gmail.com

Pod lupą

Prawda? Idiotyzm? Paradoks?

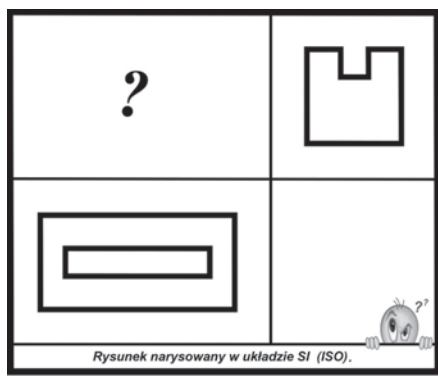
KAZIMIERZ KRAWCZAK

Ktoś kto powiedział, że podróże kształcą nie minął się z prawdą. Przekonałem się o tym wspominając rejs na Hawaje (popularny cruise) okrętem wycieczkowym. Wartość tego rejsu między innymi doceniłem wspominając ciekawe wykłady prof. George Mc Guire z Vancouver, które odbywały się każdego dnia kiedy okręt płynął. Każdy wykład profesora poruszał inne zagadnienie związane z historią. Lecz któregoś dnia wyjątkowo trafiło się, że jeden wykład tematycznie związany był bardziej z paradoksem niż z historią. Wziąwszy po uwagę to, że mój biedny angielski nie był w stanie mi pomóc w stu procentowym zrozumieniu wszystkiego co mówił profesor, przyrzekłem sobie, iż po powrocie do domu wrócę do tego zagadnienia robiąc „powtórkę z rozrywki” - tyle, że już po polsku. Gdy przyszedł na to czas i za to się zabrałem, uświadomiłem sobie, iż moje pojęcie: co to jest paradoks, przynajmniej kwalifikowało się na dostateczny. I nic dziwnego! Bo pod ten termin można podłożyć niemalże wszystko co kojarzy się z: nieprawdopodobieństwem, zdziwieniem, zagadką, humorem, podwójnym znaczeniem, złudzeniem, przeciwieństwem, idiotyzmem, a przede wszystkim z sprzecznością i... Ale po kolei...



Trójkąt Penrose'a - figura niemożliwa zaliczana do paradoksów, a wymyślona przez szwedzkiego grafika Oskara Reutersvarda w 1936 roku. Nazwa figury pochodzi od matematyka Rogera Penrose'a, który spopularyzował ją w latach 50-tych XX wieku. Figura ta stała się popularną inspiracją dla wielu artystów, np. holenderskiego grafika Mauritsa Cornelisa Eschera - mistrza złudzenia optycznego. I na dodatek - paradoksalne twierdzenie trójkąta: Suma trzech kątów trójkąta równa się dwóm prostym. Dlaczego? Bo kąt prosty zawiera 90 stopni. (nieobecność słowa kątom czyni te twierdzenie paradoksem).

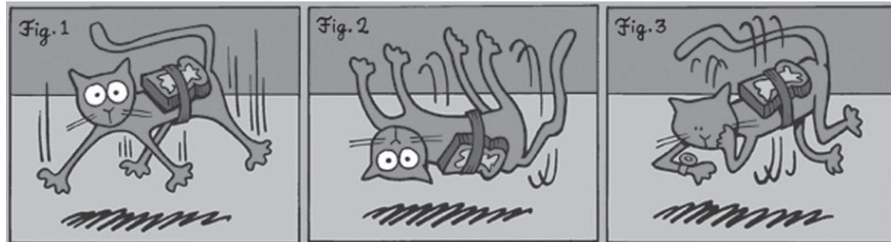
Geneza słowa paradoks wywodzi się z greckiego słowa *paradoksos* co oznacza: nieoczekiwany, nieprawdopodobny, zadziwiający. Natomiast samo słowo *paradoksos* zostało „ukute” przez starożytnych, którzy tworząc ten termin



Rysunek narysowany w układzie SI (ISO). Paradoks rysunku technicznego - szczególnie trudny do odgadnięcia w pamięci. Oczywiście odpowiedź można uzyskać metodą wykreślną, lecz będzie ona nieprawdopodobna ...

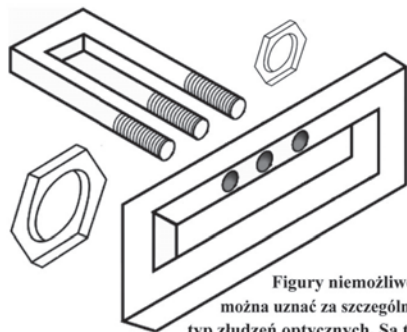
Paradoks kota z kromką posmarowaną masłem - humorystyczny paradoks nawiązujący do dwóch popularnych przekonań:

1. kot zawsze spada na cztery łapy 2. kromka z masłem zawsze spada stroną posmarowaną masłem. Paradoks powstaje, gdy w drodze eksperymentu myślowego badacz usiłuje ustalić, co się stanie z kotem po umocowaniu na jego grzbiecie posmarowanej z wierzchu masłem kromki chleba i spuszczeniu go z pewnej wysokości.



Ilustracja 3

prawdopodobnie inspirowali się Prawem Przyczyny i Skutku, gdzie treści skutków (negatywnego i pozytywnego) są paradoksem, gdyż stanowią przeciwieństwo, a więc i sprzeczność. Można również powiedzieć, że sprzeczność wynikająca ze zbiegów okoliczności nazywa się paradoksem.



Figury niemożliwe można uznać za szczególny typ złudzeń optycznych. Są to figury, które można narysować zgodnie ze wszystkimi zasadami perspektywy, ale nie można ich skonstruować w rzeczywistości - istnieją co prawda imitujące je trójwymiarowe modele, ale właśnie one wykorzystują zasadę złudzenia optycznego.

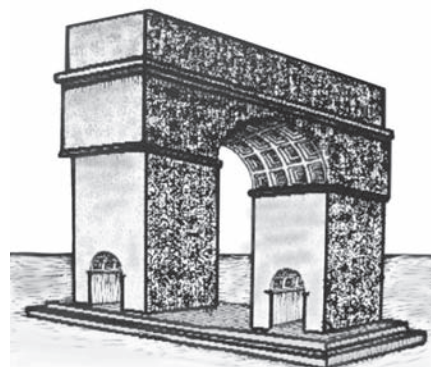
W trakcie moich dociekań na temat paradoksu znalazłem, i „wpadło” mi do głowy kilkanaście przykładów, niektóre z naszego podwórka, a także i inne - bardziej „światowe”. Przesiawszy to przez „sito priorytetu” przedstawiam je w formie ilustracji i tekstu. A więc:

"Poniższe zdanie jest fałszywe.
Powyższe zdanie jest prawdziwe."

Klasyyczny paradoks.

1. Często życzymy sobie dobrego zderzenia, a za chwilę częstujemy się glutenem i cukrem rafinowanym, np. w postaci tortu urodzinowego.
2. Niektóre osoby nie mają w domach kuchenek mikrofalowych bo są przekonani, że są szkodliwe; ale często bez opamiętania objadają się lodami.
3. Pijąc wódkę, przeważnie mówi się „na zdrowie” (Jakie? Dobrze, źle? Tego się już nie dodaje bo i po co, i tak wiadomo o co chodzi).
4. Produkuje się lekarstwa, których skutki uboczne są gorsze jak objawy choroby.
5. Wyliczono w Polsce, że sprzedając 100 zł. jednogroszówkami na złomie,

otrzymuje się 160 zł. Obecnie lansuje się teorie, że Ziemia jest płaska. - Aha! - To dlatego woda w ziemskich oceanów nie wylewa się w przestrzeń kosmiczną?! - Powie ktoś - podejrzewając, że to prawda. W ten sposób wielu na ten lep (lub podobny) się „złapie”. Ale jeśli będzie się pamiętać o tym, iż już starożytni wiedzieli, że Ziemia jest kulą i umieli obliczyć jej średnicę - albo, że w geodezji przy większych odległościach uwzględnia się kulistość Ziemi, to raczej ten „kit” nam nie grozi. Bo znając „lak” (potwierdzony niewkwestionowanymi dowodami w prawdziwych encyklopediach) za-



Niektóre obrazy są złudzeniem i choć sprawiają wrażenie trójwymiarowych, to tak naprawdę istnieją tylko na płaszczyźnie ...

wsze można powiedzieć: „Z braku laku i kit dobry”... Tak - Ale przyczyna nachalnego propagowania „kitu” może być o wiele bardziej poważniejsza, kiedy taki „paradoks” jest już w centrum uwagi coraz liczniejszej „publiczności”... Zatem nie pozostaje nic innego jak tylko uzupełnić to kolejną informacją, która bardziej uatrakcyjni powyższy idiotyzm, a więc: Teoria Wielkiego Wybuchu mówi, że w jego rezultacie powstał wszechświat i ciągle się rozszerza; zatem dlaczego gwiazdy, planety itp. nadal znajdują się w tym samym miejscu!? Mam nadzieję, że ten „dodatek” spowoduje pierwsze podejrzenia, iż coś tu nie gra !? - Przecież paska od spodni nie zakłada się bumerangiem! - Ale jednak teoretycznie jest to możliwe. Co świadczy tylko o tym, że wszelkie teorie są prawdziwe ale w ... wyobraźni! - A żeby w coś uwierzyć, z reguły potrzebny jest dowód - oczywiście uwzględniając wyjątki potwierdzające regułę.

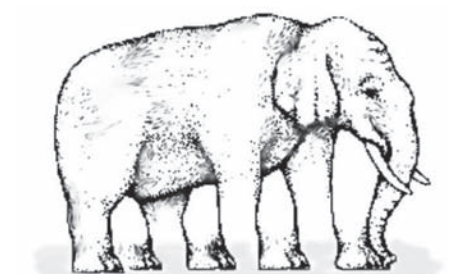
Przykłady podobnych „niedorzeczności” można mnożyć. Lecz nie zapominajmy, że diabeł siedzi w szczegółach, ale nie jest taki straszny jak go malują! Dla-

czego? - Bo „nie ma tego złego co by na dobre nie wyszło”. Tak więc: lekarze i inni co produkują wyżej wymienione lekarstwa też muszą z czegoś żyć. Biznes produkujący globusy będzie miał nowe zamówienia (teoria płaskiej Ziemi). Encyklopedie trzeba będzie zmienić (teoria Wielkiego Wybuchu). Oraz trzeba będzie spowodować jakiś wybuch (nuklearny?) - żeby wreszcie zmusić wszechświat do rozszerzania się ... -:) itd.



Paradoks perpetuum mobile

Cóż, idiotyzmy mają swoje miejsce i często są przydatne, dlatego również nazywa się je paradoksami - żeby nie „urazić” tych, co się nimi na co dzień posługują. Oczywiście, nikt nie jest „święty”, a że uczymy się na błędach świadczy o tym również to, iż patrząc na las, potrafimy już dokładnie obejrzeć niektóre drzewa ... Tak więc Szanowni Państwo, jeśli ktoś uważa, że w jakiś sposób uraziłem czyjeś osobiste uczucia czy przekonania powyższym tekstem, i że jest on w ogóle według Was jakąś formą bezczelności, to proszę o wybaczenie, a na moje usprawiedliwienie proponuję słowo z tytułu tego mojego pisanie: PRAWDA, IDIOTYZM, PARADOKS - oczywiście bez znaków zapytania - to może ułatwić wybór.



Złudzenie optyczne - zaliczane jest do paradoksu.

Ilustracja 3, Wikipedia, opracował Kazimierz Krawczak Grafika 1, 2, 4, 5, 6, 7, 8, Kazimierz Krawczak

Prawa autorskie. Proszę korzystać z powyższego tekstu i ilustracji bez ograniczeń - jeśli ktoś sobie tego życzy - K. Krawczak

C.d.

ciąg dalszy << str. 21

Czy to matematycy wygrali

II wojnę światową?

MAŁGORZATA CUP

dzięki swego rodzaju sprężystemu materiałowi, który swoją siłę oddaje linearnie i proporcjonalnie do utraconej równowagi. Do tego dodano ponadto komponent nieliniarny. Tak podjęto się rozwiązanie problemu o wdzięcznej nazwie Fermi-Pasta-Ulam-Tsingou (w ślad za nazwiskami naukowców). Podobno (choć ja mogę wierzyć jedynie na słowo) najprościej dałoby się to przetłumaczyć na sytuację, w której uderzamy w napięte struny skrzypiec, a ta drgając rozprasza energię. Element nieliniarny spowodowałby stopniową jej przemianę aż do równomiernego rozdystrybuowania.

Od 1955 r. wspólnie z Frederickiem Reines Ulam rozpoczął badania nad nuklearnym paliwem samolotowym i raketowym. Były one o tyle interesujące, że w stosunku do swojej masy napęd nuklearny jest milion razy silniejszy niż ten pochodzący ze stosowanych dotychczas źródeł energii. Badania Ulama i Reinsa kontynuowane były do roku 1972 pod nazwą Projekt Rover. Tym, którzy podważali ich zasadność w odniesieniu do eksploracji kosmosu odpowiadał, że przyszłość świata bezwzględnie związana jest z podróżami poza orbitę ziemską. I jak widać, absolutnie się nie mylił.

Projekt Orion powstały pod auspicjami prezydenta Kennedy'ego, w który Ulam włączył się w 1958 r. badał możliwość zastosowania małych wybuchów nuklearnych do celów napędowych. Jakkolwiek obiecujący pomysł napędu jądrowego, zakończony został w 1963 r., kiedy podpisano Traktat o Zaprzestaniu Testów Nuklearnych w atmosferze i przestrzeni kosmicznej.

Osiągnięcia naukowe Ulama i jego niezwykła pomysłowość doprowadziły do zaproponowania mu stanowiska doradcy naukowego Los Alamos National Lab w 1957 r. Genialny matematyk miał wpływ na zakres prowadzonych badań w wydziałach fizyki, chemii, metalurgii, broni, zdrowia, w programie Rover i w departamencie badań teoretycznych. Pisał i publikował namiętnie – jedno z opracowań było kontynuacją badań prowadzonych wspólnie z Fermim i dotyczyło przyspieszenia promieni kosmicznych. Z jego prac wzięta też początek teoria chaosu – z Paulem Stein i Mary Tsingou opisał chaotyczne zachowania w „Transformacjach kwadratowych”.

Przez wszystkie lata spędzone w Los Alamos Ulam pozostawał w stałym kontakcie ze światem uniwersyteckim – wykładał na Harvardzie, MIT, Uniwersytecie Kalifornijskim w San Diego i Davis, Uniwersytecie Florydzkim, Uniwersytecie Rockefellera, Uniwersytecie

Kolorado w Boulder, gdzie został szefem wydziału matematycznego. Tam też zainteresował się biologią. Uniwersytet wykorzystał jego nową pasję i ustanowił go profesorem biomatematyki. Ulam badał kwestie dziedziczności biologicznej oraz wersyfikacji w biologii.

Do not lose your faith. A mighty fortress is our mathematics. Mathematics will rise to the challenge, as it always has.

Stanislaw Ulam
PICTUREQUOTES.COM

Oddany całe życie badaniom problemów teoretycznie niemierzalnych Ulam do końca pozostawał aktywny naukowo i pełen niezaspokojonej pasji. Miał piękne poczucie humoru, co koledzy przypomnieli podczas jego pogrzebu – zwykły był mawiać, że „matematycy wiedzą bardzo dużo o niewielu sprawach, fizycy wiedzą bardzo mało o wielu sprawach.” (“Analogies between Analogies, The Mathematical Reports of S.M. Ulam and His Los Alamos Collaborators”). Jak pisał w przedmowie do “Przygód matematyka”: “Podczas mojego życia w nauce dokonały się wielkie zmiany. Siedemdziesiąt lat to tylko około dwóch procent całej pisanej historii ludzkości. (...) Czasem wydaje mi się, że najbardziej racjonalne wyjaśnienie wszystkiego, co zdarzyło się podczas mojego życia brzmi tak: wciąż mam trzynaście lat i zasnąłem czytając książkę Juliusza Verne’a lub H.G. Wellsa.” Ulam nie był małowówny, wiele godzin potrafił interesująco opowiadać o zawiłościach równań matematycznych, ale podobno często powtarzał: „cokolwiek jest warte powiedzenia, da się ująć w pięćdziesięciu lub mniej słowach.” Nawiązując do swego udziału w pracach nad bombą atomową miał powiedzieć: „Wciąż jest dla mnie źródłem nieustającego zdziwienia, że kilka znaków nagryzmoonych na tablicy lub na kartce papieru może zmienić bieg ludzkich spraw.” Nigdy nie miał wątpliwości moralnych co do konieczności budowy bomby i projektom z tym związanym oddany był niezwykle, pracował z przekonaniem i prawdziwą pasją. Być może, podobnie jak w przypadku polskich matematyków pracujących nad rozwiązaniem zagadki Enigmy, tak i Stanisław Ulam przyczynił się do zakończenia II wojny światowej?

Ulam zmarł nagle na zawał serca 13 maja 1984 r. w Santa Fe. Jego żona postanowiła pochować go w Paryżu. Kiedy zmarła w 2011 r., jej ciało spoczęło obok męża.

Zmarła Alina Janowska



Wybitna aktorka teatralna i telewizyjna, tancerka i piosenkarka. Urodziła się 16 kwietnia 1923 roku w Warszawie, gdzie też zmarła 13 listopada 2017 roku. Znana z pamiętnych ról na dużym (“Ostatni etap”, “Skarb”, “Dulscy”) i małym ekranie (“Wojna domowa”, “Podróż za jeden uśmiech”, “Złotopolscy”, “Plebani”) oraz z występów na łódzkich i warszawskich scenach teatralnych.

Nie chcę już opowiadać ludziom o swojej martyrologii, że siedziałam w więzieniu, że cierpiałam, że byłam przerażona. Chcę im powiedzieć, że życie bez miłości jest nic nie warte. Bez miłości do dziecka, małżeńskiej, koleżeńskiej, miłości kochanków. Trzeba mieć siłę, żeby wykrzesać w sobie miłość do bliźniego i to nie tylko do tego, który też ci ją okazuje. Ale także do tego, który jest np. wrogo nastawiony. To jest wielka sztuka, żeby się nie zniechęcić i nie machnąć wówczas ręką. Nie można zostawiać za sobą nie wyczyszczonych spraw międzyludzkich.

Źródło: Iza Natasza Czapska, Miłość jest sztuką, „Życie Warszawy”, 28 kwietnia 2003



Różności

Yo papa, yo mama czyli Internet, cyrk i lama

w sieci wyszperał MARCIN ŻMIEJKO



OBRAZ LEONARDA DA VINCI SPRZEDANY ZA REKORDOWĄ SUMĘ

Zbawiciel Świata czyli Salvator Mundi został sprzedany na aukcji dzieł sztuki za cenę \$450.3 milionów. Czas od momentu rozpoczęcia aukcji do momentu sprzedaży to pełne 19 minut a nabywca pozostaje anonimowy. Pozostałe 15 znanych obrazów Leonarda znajduje się w kolekcjach publicznych (jeden z nich „Dama z gronostajem” znajduje się w Muzeum Narodowym w Krakowie). „Zbawiciel świata” (łac. Salvator Mundi) to obraz olejny namalowany na desce o wymiarach ok. 60 cm na 40 cm. Został namalowany przez Leonarda w latach 1506-1513 dla króla Francji Ludwika XII. Obraz ten ma niesamowitą historię, został bowiem w 1900 roku sprzedany za 45 funtów. Oczywiście sprzedający nie zdawał sobie sprawy z tego kto namalował obraz, który sprzedał. W 2005 roku obraz zakupiła grupa handlarzy dzieł sztuki płacąc za dzieło \$10,000 po renowacji dzieła większość znawców malarstwa renesansowego nie miała wątpliwości, że obraz jest dziełem Leonarda DaVinci. Obraz w 2013 roku nabył rosyjski koneser sztuki - Dimitrij Rybowlew (\$127.5 mln), który to właśnie teraz pozbył się dzieła z wspomnianą wyżej sumę. Poprzedni rekordowo sprzedany obraz to „Kobiety Algieru” Pablo Picassa, który nabyto za \$179.4 mln.

Leonardo da Vinci, właściwie Leonardo di ser Piero da Vinci i (ur. 15 kwietnia 1452 w Anchiano, zm. 2 maja 1519 w Clos Lucé) - włoski renesansowy malarz, architekt, filozof, muzyk, pisarz, odkrywca, matematyk, mechanik, anatom, wynalazca, geolog, rzeźbiarz. Urodził się i wychował niedaleko Vinci, będąc nieślubnym synem notariusza ser Piera da Vinci i chłopki Cateriny. Na zdjęciu jedno z najbardziej znanych dzieł Leonarda: Ostatnia Wieczerza (wł. Il Cenacolo lub L'Ultima Cena) - malowidło ściennie autorstwa Leonarda da Vinci

przedstawiające Ostatnią Wieczerzę, wykonane w refektarzu (jadalni) klasztoru Dominikanów przy bazylice Santa Maria delle Grazie w Mediolanie. Fot: Marcin Żmiejk

OKALECZANIE KOTÓW - NIELEGALNE W DENVER

Mieszkasz w Denver i jesteś posiadaczem kota? Chcesz operacyjnie usunąć kotu pazurki bo obawiasz się, że podrapie twoje meble? Przygotuj się na niespodziankę. Miasto Denver zakazało pod groźbą kary pieniężnej kompletnego usuwania pazurów u kotów. Zabieg, który niegdyś był co prawda formalnością, ale okaleczał koty i sprawiał, że stawały się bezbronne podczas konfrontacji z innymi zwierzętami jest oficjalnie zakazany. Naszym zdaniem - bardzo dobra decyzja władz.

PRAWDZIWA CENA IPHONE X



Firma Apple regularnie wypuszcza nowe modele swoich telefonów, przez co napędza ekonomie jednocześnie napychając swoje korporacyjne kieszenie. Ostatnio wypuszczony model Iphone X kosztuje \$999 co jest zdecydowanie najdroższym modelem w historii. Prezydent Apple, Tim Cook w swoim

Krzyżówka Życia Kolorado

BRAK ACHOWOŚCI, YLETANTYZM	NARZUTKA FUTRZANA	PISARZ, KTÓRY BYŁ MĘŻEM KALINY JEDRUSIK	HAZARDOWA GRA W KARTY	KOMPOZYTOR WĘGERSKI NAPRAWA OBUWIA	PAŃSTWO W AFRYCE	ISKRA
KOBIETA, KTÓRA ZDOBYŁA MEDAL		4		11		
8			RODZAJ UPRZEŻY	15		KRÓLOWA KWIATÓW
KUJEK, GAŁĄZKA LUBIOR ADWOKATA			MIERZY CZAS	19		
					PIENIĄDZ	
SPORT ROWEROWY CZĘŚĆ WALEŻNOŚCI			SKŁADNIK POWIETRZA		W LAOSIE	3
PRZEŁOŻONY	WEDŁUG BIBLI: BRAT JAKUBA	DZIAŁANIE WG PLANU GROMADA IDĄCA ŁAWA	12			16
			ALKOHOL Z GWIAZDKAMI		DUŻY PRECIK OSTRO ZAKOŃCZONY	IMITUJE TOWAR NA WYSTAWIE
WYSOKA CZAPKA WOJSKOWA				BARDZO ZARAŻLIWA CHOROBA	17	2
STARANIA O CZYJAŚ REKĘ, UMIŹGI				JEDNO	PEYNNNA PRZYPRAWA DO POTRAW	
7	5	10	Z WARZYW SZABLISTA POLSKI, SREBRNY I BRĄZOWY MEDALISTA OLIMPIJSKI			6
LEŻY NA PODŁODZE	ZABYTKOWA MIEJSCOWOŚĆ NAD DUNAJCEM		18	13	21	
JEDNA CZWARTA PODSTAWY STOŁU	9		GĘSTY SYROP Z CUKRU UŻYWANY W CUKIERNICTWIE			22
	ARTYSTA CYRKOWY		1		20	14

2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22
---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

wystąpieniu promującym wypuszczenie na rynek tego nowego modelu twierdził, że firma Apple nie działa aby zbijać kapał a po to by spełniać marzenia. Zaprzeczeniem tego oświadczenia jest wiadomość, którą podał kanał CNBC. Według oficjalnych danych produkcja telefonu Iphone X to \$357.50. Oznacza to, że profit osiągnięty przez producenta to 64 procent. Nieźle, biorąc pod uwagę, że 20 procent zysku to suma gwarantująca konkretny zysk. Ciekawe jest to, że pan Cook bardzo gorąco popiera pomoc ubogim a słuchając jego wypowiedzi można odnieść wrażenie, że chłop pracuje za darmo.



KOBIETA W OKLAHOMIE OŻENIŁA SIĘ Z CÓRKĄ

Brzmi nieźle, co? Patricia Spann z Oklahomy poślubiła swoją biologiczną córkę, co ciekawe to nie pierwsze małżeństwo w podobnym stylu pani Spann. Poprzednio była ona żoną swojego... syna.

Kobieta w przeszłości straciła prawo do swojej córki oraz dwóch synów. Ta 43-letnia kobieta odnalazła swoją córkę - 25 letnią Misty i w marcu tego roku panie postanowiły się pobrać. Motyw tej decyzji pozostaje nieznany, znajomość pań podobno zaskoczyła i w ramach przyjętej kilka lat temu ustawy - pozostały żonami. Sprawa wyszła na jaw i kobiety zostały aresztowane i skazane za kazirodztwo, bowiem w Oklahomie małżeństwa pomiędzy bliskimi krewnymi są zakazane. Matka stwierdziła, że nie wiedziała, że nie może poślubić Misty, skoro jej nazwisko nie figurowało już w akcie urodzenia córki. Jakby tego było mało, okazało się, że wyrodna matka w przeszłości była w związku małżeńskim z własnym synem. To małżeństwo anulowano po 15-sty miesiącach. Policja i prokuratura przygląda się tej sprawie. Dziwi nad dziwami ludzie kochani.



Rycerze Kolumba w Kolorado

Keep Christ in Christmas



ROMUALD BARTECZKA

Pamiętaj o Chrystusie podczas Świąt Bożego Narodzenia, jest tematem naszego konkursu na plakat dla dzieci i młodzieży w trzech grupach wiekowych: do 5-7 lat, 8-10 lat i 11 - 14 lat. Plakat o wymiarze 11x17 cali. Tak, jest to spora kartka papieru. Dzieciaki trudzą się, aby ją zamalować. Wszystkie prace które otrzymałem w poprzednich latach są fantastyczne a szczególnie opowieści rodziców jak one powstawały.

je prosto po imieniu. Przypatrzmy się kartką „świętecznym”: bałwanki, choinki, mikołaje, zimowe pejzaże napisy na kartkach: happy x-mas, happy holidays, wesołych świąt – ale jakich świąt? – a gdzie jest Chrystus? I to właśnie do nas, do nas dorosłych należy nazywanie świąt po imieniu i przekazanie to naszym dzieciom. Największym prezentem dla nas wszystkich jest Jezus Chrystus, który się tego dnia narodził. Więc nie bójmy się powiedzieć całego zdania – Wesołych Świąt



Nasza młodzież ta większa i ta mniejsza jest wspaniała. Mamy osiągnięcia zarówno pierwsze i drugie miejsce w stanie w grupach wiekowych jak i międzynarodowe wyróżnienie. Wiec zapraszam dzieci i młodzież od 5 do 14 lat, do wzięcia udziału w konkursie.

Dlaczego taki temat? Dla nas dorosłych jest to oczywiste, zrozumiałe, normalne a dla nich dla tych najmniejszych? Żyjemy w ciekawych czasach, w czasach wielkiej manipulacji. Czas Adwentu jest to czas oczekiwania, nie-kupowania. Choinka, babki, światełka, prezenty są ozdobą świąt – ale, jakiego święta? Każde święto w ciągu roku, rocznice, dni szczególne mają swoje nazwy: Święto Konstytucji 3 Maja, Święto Odzyskania Niepodległości, Dzień Babci, Dzień Dziadka - nazywamy

Bożego Narodzenia. To właśnie tego wieczoru, gdy wiatr zimnym śniegiem dmucha, w serca złamane i smutne, cicha wstępuje otucha. To właśnie tego wieczoru, od bardzo wielu już wieków, pod dachem tkliwej kołody, Bóg się rodzi w człowieku.

Błogosławionych Świąt Bożego Narodzenia, i obfitości łask na każdy dzień Nowego Roku Wszystkim czytelnikom Życia Kolorado

Życzy Polska Rada Rycerzy Kolumba Vivat Jezus, Romuald Barteczka WR

C: 303-941-9324



ZIMOWA KOLONIA ZUCHOWA

ZUCHY ZAPRASZAJĄ NA WSPANIAŁĄ PRZYGODĘ

12-14 STYCZNIA 2018



MIEJSCE:
Miejsce: Peaceful Valley Scout Ranch - Elbert, CO

KOSZT:
Koszt: Członkowie ZHP \$140 / Nie członkowie \$180 (od 7 lat)
Wliczone: wyżywienie, zakwaterowanie, zajęcia i zabawy zuchowe

REJESTRACJA DO 18 GRUDNIA 2017
Informacja: 720 515 2035 dhna. Karolina / dh. Paweł

REKLAMA

Teresa Maik
- Realtor

Kupno i sprzedaż nieruchomości

*
Darmowe porady
*
Wycena domów
*
Fix and Flip consultation

YOUR CASTLE
REAL ESTATE

719-221-5710
teresa.equity@hotmail.com





Commercial Roofing
Construction
Restoration

STRONG CONTRACTORS

Free, No-Obligation Estimates | Experienced Roof Technicians | We Fix Roof Leaks



Residential & Commercial **ROOFING** Construction and Restoration

New Construction
Re-roof
Repairs
Maintenance
Flat and Steep Roof
Tapered Insulation

RESIDENTIAL
Asphalt Shingles
Stone Coated Steel
Low Slope Applications
Synthetics
and much more...



Jacek Jendrzewski
jackstrongcontractors@gmail.com



Mateo Mazzulo-Revel
720.404.1647
strongcontractors@gmail.com

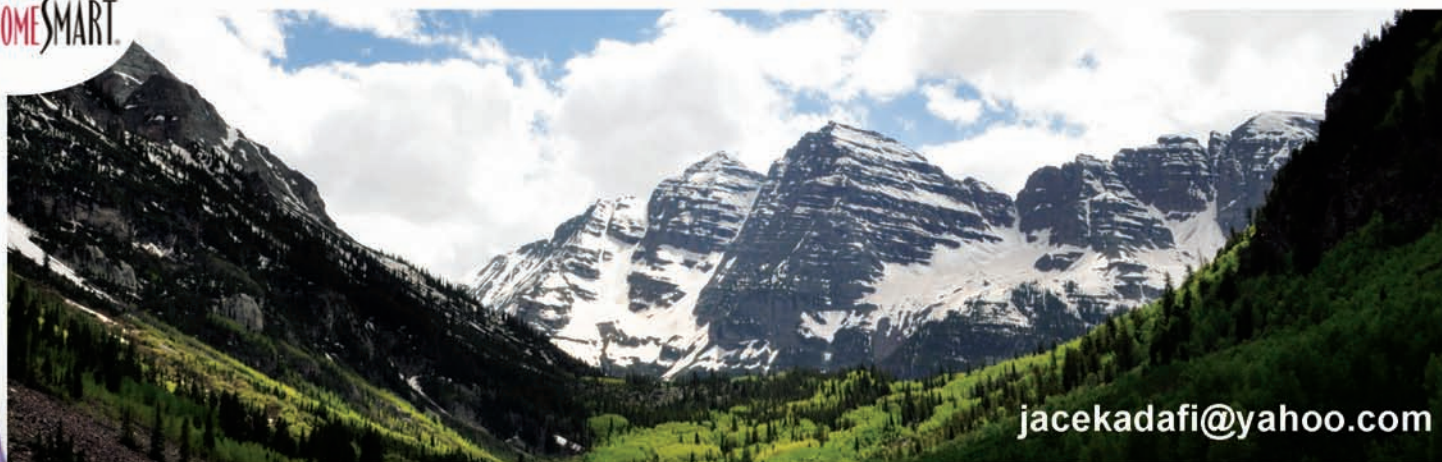
Zadzwoń - mówimy po polsku
720.226.5859

www.strongcontractors.com



JACEK GŁOWACKI - REALTOR - 303.356.1693

HOMESMART CHERRY CREEK KUPNO I SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI



jacekadafi@yahoo.com



Domy do remontów (FIX & FLIP) oraz domy zabrane przez banki to moja specjalizacja
Zadzwoń dziś po bezpłatną poradę jak można zostać inwestorem

*Wszystkim moim Klientom oraz całej naszej Polonii,
chciałbym złożyć najserdeczniejsze życzenia z okazji
Świąt Bożego Narodzenia oraz szczęśliwego Nowego Roku 2018*



RESIDENTIAL | COMMERCIAL | HOUSES | CONDOS | LAND | FARM | HOTELS | BUILDING LOTS